

Życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia



*Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom,
w których sobie upodobał. (Łk 10, 14)*

Bóg nas tak umiłował, że zesłał swojego Syna, aby dać nam nadzieję, jaką jest Jezus Chrystus, Księżę Pokoju.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Członkom ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz ich Rodzinom życzymy napełnienia Duchem Świętym, Duchem Pokoju, którego świat tak bardzo potrzebuje.

Życzymy, aby w Nowym 2026 Roku Pan Jezus obdarzył Was entuzjazmem wiary, którą dzielić się będziecie w swoich rodzinach, wspólnotach i społecznościach, do których jesteście posłani. Niech Wasze wspólnoty staną się oazami wiary, nadziei i miłości, z których będziecie czerpać moc i siłę do apostolskiego i misyjnego zaangażowania, szczególnie przy dawaniu świadectwa i wprowadzaniu Chrystusowego pokoju wszędzie tam, gdzie Pan Was zaprowadzi.

*O. Włodzimierz Tochmański OCD
ZK ORRK*

*Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK*

Spis treści

- Jubileusz Zespołów Synodalnych i Organów Uczestnictwa	2
- Katecheza Ojca Świętego Leona XIV. 25 października 2025 r.	2
- Homilia Ojca Świętego Leona XIV. 26 października 2025 r.	3
- Jubileusz Oświaty	4
- Homilia Ojca Świętego Leona XIV. Msza św. ze wspólnotami uniwersytetów papieskich. 27 października 2025 r.	5
- Przemówienie Ojca Świętego Leona XIV do wychowawców z okazji jubileuszu świata wychowania. 31 października 2025 r.	7
- Przemówienie Ojca Świętego Leona XIV na spotkaniu ze studentami. 30 października 2025 r.	8
- Homilia Ojca Świętego Leona XIV. Msza święta i ogłoszenie <i>Doktorem kościoła</i> św. Johna Henry'ego Newmana. 1 listopada 2025 r.	11
- Opublikowano program papieskiej podróży do Turcji i Libanu	13
- Zaprezentowano hasła i logo papieskich pielgrzymek do Turcji i Libanu	14
- Komunikat po posiedzeniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP	14
- W Czeladzi obradował Zespół KEP ds. katechezy parafialnej	15
- <i>Jak pomagać świeckim w byciu uczniami-misjonarzami?</i> Spotkanie księży odpowiedzialnych w diecezjach za ruchy i stowarzyszenia	16
- O. Włodzimierz Tochmański OCD. Papież Leon XIV a Jubileusz Ruchów, Stowarzyszeń i Wspólnot ..	17
- Civitas Christiana – nieść nadzieję opartą na wierze i miłości	20
- Jak rozbudzić miłość do Eucharystii? Spotkanie odpowiedzialnych za Eucharystyczny Ruch Młodych	21
- Rycerze Kolumba modlą się o kanonizację swojego założyciela	22
- Spotkania Mażeńskie: <i>Dialog to nie technika komunikacji, ale droga do świętości</i>	23
- Sekretarz Generalny Episkopatu sprawował Mszę Świętą za zmarłych pracowników Sekretariatu KEP	26
- Pożegnanie Mamy śp. o. Adama Schulza SJ	26
- Wybory Rady Programowej ORRK	27
- Regina Pruszyńska: Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń	27
- Ważne dla ORRK daty w 2025 i 2026 roku	28
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	28

Jubileusz Zespołów Synodalnych i Organów Uczestnictwa

Jubileusz Zespołów Synodalnych i Organów Uczestnictwa odbył się w Watykanie w dniach 24–26 października 2025 r. Podczas tego Jubileuszu z jego uczestnikami kilkakrotnie spotkał się Ojciec Święty Leon XIV. Brał również czynny udział w spotkaniach zespołów synodalnych.

Poniżej przedstawiamy katechezę wygłoszoną podczas audycji jubileuszowej oraz homilię wygłoszoną podczas Mszy św. na zakończenie Jubileuszu.



Katecheza Ojca Świętego Leona XIV 25 października 2025 r.

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dotarliście do celu swojej pielgrzymki, ale podobnie jak uczniowie Jezusa, musimy teraz nauczyć się żyć w nowym świecie. Jubileusz uczynił nas pielgrzymami nadziei właśnie po to, abyśmy wszystko postrzegali w świetle zmartwychwstania Ukrzyżowanego. To właśnie w tej nadziei jesteśmy zbawieni! Jednakże oczy nie są do tego przyzwyczajone. Dlatego przed wstąpieniem do nieba Zmartwychwstały zaczął wychowywać nasze spojrzenie. I nadal, również dzisiaj, to czyni! Rzeczywiście, sprawy nie mają się tak, jak się wydają: miłość zwyciężyła, chociaż przed oczami mamy wiele sprzeczności i widzimy starcie wielu przeciwieństw.

W równie burzliwym okresie, w XV w., Kościół miał kardynała, który dziś wciąż jest mało znany. Był on wielkim myślicielem i sługą jedności. Nazywał się Mikołaj i pochodził z Kues w Niemczech: Mikołaj z Kuzy (Kuzańczyk). On może nas nauczyć, że nadzieja oznacza także „nie wiedzieć”. Jak to opisuje św. Paweł: „Jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda?” (Rz 8, 24). Mikołaj z Kuzy nie mógł widzieć jedności Kościoła, wstrząsanego przeciwstawnymi prądami i podzielonego między Wschodem a Zachodem. Nie mógł widzieć pokoju na świecie i między religiami w epoce, w której chrześcijaństwo czuło się zagrożone z zewnątrz. Jednak podczas podróży jako dyplomata papieski modlił się i rozmyślał. Dlatego jego pisma są pełne światła.

Wielu mu współczesnych żyło w lęku, inni zbroili się, przygotowując nowe krucjaty. Mikołaj natomiast już od młodości postanowił przebywać z tymi, którzy mieli nadzieję, pogłębiali nowe dyscypliny [naukowe], wczytywali się w klasyków i powracali do źródeł. Wierzył w człowieczeństwo. Rozumiał, że istnieją przeciwieństwa, które można połączyć, że Bóg jest tajemnicą, w której to, co jest w napięciu, znajduje jedność. Mikołaj wiedział, że nie wie, i dzięki temu coraz lepiej rozumiał rzeczywistość. Cóż to za wspaniały dar dla Kościoła! Jakież wezwanie do odnowy serca! Oto jego pouczenia: stworzyć przestrzeń, utrzymywać razem przeciwieństwa, mieć nadzieję na to, czego jeszcze nie widać.

Kuzańczyk mówił o „oświeconej niewiedzy” (łac. *docta ignorantia*), znaku inteligencji. Bohaterem niektórych jego pism jest ciekawa postać: „idiota” (laik). Jest to osoba prosta, która nie odbyła studiów i zadaje uczonym elementarne pytania, które podają w wątpliwość ich pewniki.

Tak samo jest w dzisiejszym Kościele. Ileż pytań podaje w wątpliwość nasze nauczanie! Pytania młodych, pytania ubogich, pytania kobiet, pytania tych, którzy są uciszani lub potępiani, ponieważ różnią się od większości. Znajdujemy się w błogosławionym czasie: ileż pytań! Kościół staje się ekspertem w sprawach ludzkości, jeśli idzie z ludzkością i nosi w sercu echo jej pytań.

Drodzy bracia i siostry, mieć nadzieję, to nie wiedzieć. Nie mamy jeszcze odpowiedzi na wszystkie pytania. Mamy jednak Jezusa. Podążajmy za Jezusem. Wówczas pokładamy nadzieję w tym, czego jeszcze nie widzimy. Stajemy się ludem, w którym przeciwieństwa łączą się w jedność. Wkraczamy jak odkrywcy w nowy świat Zmartwychwstałego. Jezus nas poprzedza. Uczymy się, idąc krok po kroku. Jest to droga nie tylko Kościoła, ale całej ludzkości. Droga nadziei.

Homilia Ojca Świętego Leona XIV 26 października 2025 r.

Bracia i Siostry!

Świętując Jubileusz zespołów synodalnych i organów uczestnictwa jesteście zaproszeni do kontemplowania i ponownego odkrycia misterium Kościoła, który nie jest zwykłą instytucją religijną ani nie utożsamia się z hierarchią i jej strukturami. Kościół zaś, jak przypominał nam Sobór Watykański II, jest widzialnym znakiem jedności między Bogiem a ludzkością, Jego planu zgromadzenia nas wszystkich w jednej rodzinie braci i sióstr i uczynienia nas Jego ludem: ludem umiłowanych dzieci, wszystkich związanych w jedynym uścisku Jego miłości.

Patrząc na tajemnicę komunii kościelnej, zrodzonej i strzeżonej przez Ducha Świętego, możemy również zrozumieć znaczenie zespołów synodalnych i organów uczestnictwa. Wyrażają one to, co dzieje się w Kościele, gdzie relacje nie odpowiadają logikom władzy, lecz logice miłości. Te pierwsze – aby przypomnieć stałe napomnienie Papieża Franciszka – są logikami „światowymi”, podczas gdy we wspólnocie chrześcijańskiej prymat ma życie duchowe, które pozwala nam odkryć, że wszyscy jesteście dziećmi Bożymi, braćmi między sobą, powołanymi do służenia sobie nawzajem.

Najwyższą zasadą w Kościele jest miłość: nikt nie jest powołany do rozkazywania, wszyscy są powołani do służenia; nikt nie może narzucać swoich idei, wszyscy musimy wzajemnie siebie słuchać; nikt nie jest wykluczony, wszyscy jesteście powołani do uczestnictwa; nikt nie posiada całej prawdy, wszyscy musimy szukać jej pokornie i szukać jej razem.

Właśnie słowo „razem” wyraża wezwanie do komunii w Kościele. Papież Franciszek przypominał nam o tym również w swoim ostatnim orędziu wielkopostnym: „Podążanie razem – bycie «synodalnymi» – to jest powołanie Kościoła. Chrześcijanie są wezwani do pokonywania drogi wspólnie, nigdy jako samotni podróżnicy. Duch Święty pobudza nas do wychodzenia poza samych siebie, aby iść ku Bogu oraz ku braciom i siostram, a nigdy do zamykania się w sobie. Podążać razem to znaczy być «tkaczami» jedności, zaczynając od wspólnej godności dzieci Bożych” (Franciszek, Orędzie na Wielki Post, 25 lutego 2025).

Podążać razem. Wydaje się, że właśnie to robią dwie postacie z przypowieści, którą właśnie usłyszeliśmy w Ewangelii. Faryzeusz i celnik udają się do świątyni, aby się modlić. Można powiedzieć, że „wchodzą razem” lub w każdym razie spotykają się razem w świętym miejscu, a jednak są podzieleni i nie ma między nimi żadnej łączności. Obaj przemierzają tę samą drogę, ale nie jest to wspólna droga. Obaj znajdują się w świątyni, jednak jeden zajmuje pierwsze miejsce, a drugi pozostaje na ostatnim. Obaj modlą się do Ojca, ale nie są braćmi i niczym się nie dzielą.

Zależy to przede wszystkim od postawy faryzeusza. Jego modlitwa, pozornie skierowana do Boga, jest jedynie zwierciadłem, w którym patrzy na siebie, usprawiedliwia się i chwali. „Przyszedł modlić się, lecz nie chciał prosić Boga, lecz wynosić się” (św. Augustyn, *Mowa* 115,2), czując się lepszym od drugiego, oceniając go pogardliwie i patrząc na niego z wyższością. Jest obsesyjnie skupiony na sobie samym i w ten sposób obraca się wokół siebie, nie mając relacji ani z Bogiem, ani z innymi.

Bracia i siostry, może się to przydarzyć również we wspólnocie chrześcijańskiej. Dzieje się tak, gdy „ja” przeważa nad „my”, rodząc osobowości, które uniemożliwiają autentyczne i braterskie relacje; gdy roszczenie bycia lepszym od innych – jak to czyni faryzeusz wobec celnika – stwarza podziały i zamienia wspólnotę w miejsce osądzące i wykluczające; gdy wykorzystuje się swoją rolę, aby sprawować władzę i zajmować miejsca.

Powinniśmy natomiast spojrzeć na celnika. Z jego pokorą, również w Kościele, wszyscy powinniśmy uznać, że potrzebujemy Boga i potrzebujemy siebie nawzajem, ćwicząc się we wzajemnej miłości, wzajemnym słuchaniu, radości wspólnego podążania, wiedząc, że „Chrystus należy do dusz pokornych, a nie do tych, co wynoszą się ponad Jego owczarnię” (św. Klemens Rzymski, *List do Koryntian*, rozdz. XVI).

Zespoły synodalne i organy uczestnictwa są obrazem tego Kościoła, który żyje w jedności. Dzisiaj chciałbym was zachęcić: słuchając Ducha, w dialogu, braterstwie i szczerości (*parresia*) pomóżcie nam zrozumieć, że w Kościele, przed jakimikolwiek różnicami, jesteście wezwani do

wspólnego podążania w poszukiwaniu Boga, aby przyoblec się w uczucia Chrystusa; pomóżcie nam poszerzyć przestrzeń eklezjalną, aby stała się ona kolegialna i gościnna.

Pomoże nam to z ufnością i nowym duchem przeżywać napięcia, przenikające życie Kościoła – między jednością a różnorodnością, tradycją a nowością, autorytetem a uczestnictwem – pozwalając Duchowi je przemieniać, aby nie stały się przeciwieństwami ideologicznymi i szkodliwymi polaryzacjami. Nie chodzi o to, aby je rozstrzygać, redukując jedno do drugiego, ale by pozwolić Duchowi, aby je zmieniał, aby zostały zharmonizowane i ukierunkowane ku wspólnemu rozeznaniu. Jako zespoły synodalne i członkowie organów uczestnictwa wiecie bowiem, że rozeznanie kościelne wymaga „wewnętrznej wolności, pokory, modlitwy, wzajemnego zaufania, otwartości na nowe oraz zawierzenia woli Bożej. Nigdy nie jest to narzucanie osobistego czy grupowego punktu widzenia ani suma indywidualnych opinii” (Dokument końcowy, 26 października 2024, n. 82). Bycie Kościołem synodalnym oznacza uznanie, że prawdy się nie posiada, ale szuka się jej wspólnie, pozwalając się prowadzić sercu niespokojnemu i zakochanemu w Miłości.

Najmilsi, musimy marzyć i budować Kościół pokorny. Kościół, który nie stoi wyprostowany jak faryzeusz, triumfujący i dumny z siebie samego, ale pochyla się, by umywać stopy ludzkości; Kościół, który nie osądza jak faryzeusz celnika, ale staje się miejscem gościnnym dla wszystkich i dla każdego; Kościół, który nie zamyka się w sobie, ale trwa w słuchaniu Boga, aby w ten sam sposób móc słuchać wszystkich. Starajmy się budować Kościół w pełni synodalny, w pełni posługujący, całkowicie pociągnięty przez Chrystusa, a zatem nastawiony na służbę światu.

Na was, na nas wszystkich, na Kościół rozsiany po całym świecie, przyzywam wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny słowami Sługi Bożego ks. Tonino Bello: „Święta Maryjo, Niewiasto przyjazna, podsycaj w naszych Kościołach pragnienie wspólnoty. [...] Pomóż im przezwyciężyć wewnętrzne podziały. Wkraczaj, gdy w ich łonie pojawia się demon niezgody. Ugaś ogniska waśni. Pogódź wzajemne spory. Złagodź ich rywalizację. Powstrzymaj ich, gdy postanawiają działać na własną rękę, zaniedbując zgodność wspólnych planów” (*Maria, Donna dei nostri giorni*, Cinisello Balsamo 1993, 99).

Niech Pan udzieli nam tej łaski: abyśmy byli zakorzenieni w miłości Boga, by żyć we wspólnocie między sobą. I abyśmy jako Kościół byli świadkami jedności i miłości.

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Jubileusz Oświaty



Od 27 października do 1 listopada 2025 r. Rzym był gospodarzem Jubileuszu Oświaty, jednego z głównych wydarzeń tematycznych Roku Świętego, któremu przyświeca hasło „Pielgrzymi Nadziei”. Jubileusz, organizowany przez Dykasterię ds. Kultury i Edukacji Stolicy Apostolskiej, zgromadził studentów, rodziny, wychowawców, przedstawicieli instytucji i partnerów programów edukacyjnych z kilkunastu krajów. W centrum inicjatywy znajduje się rola edukacji jako aktu nadziei i narzędzia budowania dobra wspólnego.

„Edukacja jest nowym imieniem pokoju i umieszcza nadzieję na mapie teraźniejszości i przyszłości” – powiedział ks. kardynał José Tolentino de Mendonça, Prefekt Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, podczas konferencji prasowej poświęconej omówieniu programu wydarzenia.

Jubileusz rozpoczął się Mszą Świętą w poniedziałek, 27 października, w Bazylice Świętego Piotra, której przewodniczył Papież Leon XIV. Podczas Eucharystii obecni byli przedstawiciele Papieskich Uniwersytetów oraz Instytucji Rzymskich, symbolicznie inaugurując początek roku akademickiego.

We wtorek, 28 października, w 60. rocznicę Deklaracji Soborowej *Gravissimum Educationis*, Papież opublikował nowy dokument na temat aktualności edukacji i odnowił inicjatywę Globalnego Przymierza Edukacyjnego. Jak ogłosił kardynał Tolentino, „Papież Leon XIV dodał do siedmiu celów już nakreślonych przez Papieża Franciszka, 3 nowe: rozwój życia wewnętrznego, humanizację sfery cyfrowej oraz edukację na rzecz pokoju”.

W czwartek, 30 października, w Auli Pawła VI Ojciec Święty spotkał się z ponad kilkoma tysiącami studentów ze szkół



i uniwersytetów z całego świata, a w piątek, 31 października – z nauczycielami i wychowawcami podczas audiencji na Placu Świętego Piotra, po której odbyła się pielgrzymka do Drzwi Świętych. W sobotę, 1 listopada, na Placu Świętego Piotra, podczas Mszy Świętej na zakończenie wydarzenia, Papież ogłosił św. Johna Henry'ego Newmana Doktorem Kościoła i współpatronem misyjnej działalności edukacyjnej Kościoła, obok św. Tomasza z Akwinu.

Jubileusz Oświaty

Homilia Ojca Świętego Leona XIV

Msza św. ze wspólnotami uniwersytetów papieskich, 27 października 2025 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Przebywanie w tym miejscu w Roku Jubileuszowym jest darem, którego nie możemy traktować jako czegoś oczywistego. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że pielgrzymka związana z przejściem przez Drzwi Święte przypomina nam, że życie jest naprawdę żywe tylko wtedy, gdy jest w drodze, gdy potrafi dokonywać „przejść”, czyli gdy jest zdolne do przeżywania Paschy.

Pięknie jest zatem myśleć o Kościele, który w tych miesiącach, świętując Jubileusz, doświadcza wspomnianego bycia w drodze, przypominając sobie, że nieustannie potrzebuje nawrócenia, że zawsze musi podążać bez wahania za Jezusem i bez pokusy wyprzedzania Go, że zawsze potrzebuje Paschy, czyli „przejścia” z niewoli do wolności, ze śmierci do życia. Mam nadzieję, że każdy z was odczuwa w sobie dar tej nadziei i że Jubileusz będzie okazją, dzięki której wasze życie będzie można zacząć od nowa.

Chciałbym jednak dzisiaj zwrócić się do tych z was, którzy są częścią instytucji uniwersyteckich i którzy w różny sposób angażują się w studia, nauczanie i badania. Jaka łaska może dotknąć życia studenta, badacza, naukowca? Na to pytanie chciałbym odpowiedzieć w następujący sposób: *łaska całościowego spojrzenia*, spojrzenia zdolnego do dostrzeżenia horyzontu, do wyjścia poza niego.

Tego rodzaju sugestię możemy zaczerpnąć właśnie ze strony odczytanej przed chwilą Ewangelii (Łk 13,10–17), przedstawiającej nam obraz zgarbionej kobiety, uzdrowionej przez Jezusa i mogącej wreszcie otrzymać łaskę nowego spojrzenia, szerszego spojrzenia. Stan niewiedzy, który często wiąże się z zamknięciem, brakiem duchowego i intelektualnego zaniepokojenia, przypomina stan tej kobiety: jest ona całkowicie zgarbiona, skulona, dlatego nie jest ona w stanie wyjść poza samą siebie. Kiedy człowiek nie jest w stanie przekroczyć granic własnego doświadczenia, własnych idei i przekonań, własnych schematów, pozostaje uwięziony, a nawet zniewolony, niezdolny do dojrzałego osądu.

Podobnie jak w przypadku kobiety z Ewangelii, zawsze istnieje ryzyko, że pozostaniemy więźniami spojrzenia skupionego na sobie samych. Tymczasem wiele rzeczy, które mają znaczenie w życiu – można powiedzieć, że są to rzeczy fundamentalne – nie są dane nam przez nas samych; otrzymujemy je od innych, docierają do nas i przyjmujemy je od nauczycieli, podczas spotkań, z doświadczeń życiowych. Jest to doświadczenie łaski, ponieważ leczy nasze wykrzywienia. Jest to prawdziwe uzdrowienie, które, podobnie jak w przypadku kobiety z Ewangelii, po-

zwala nam ponownie stanąć wyprostowanymi przed sprawami i życiem oraz spojrzeć na nie z szerszej perspektywy. Ta uzdrowiona kobieta otrzymuje nadzieję, ponieważ może wreszcie podnieść wzrok i zobaczyć coś innego, spojrzeć w nowy sposób. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy w naszym życiu spotykamy Chrystusa: otwieramy się na prawdę, która może zmienić nasze życie, odwrócić naszą uwagę od samych siebie, wyprowadzić nas z naszych wykrzywień.

Kto studiuje, ten się podnosi, poszerza swoje horyzonty i perspektywy, aby odzyskać spojrzenie, które nie skupia się tylko na tym, co na dole, ale jest również zdolne patrzeć ku górze: ku Bogu, ku innym, ku tajemnicy życia. Taka jest łaska studenta, badacza, uczonego: otrzymać szerokie spojrzenie, które potrafi sięgać daleko, które nie upraszcza spraw, nie boi się pytań, które zwycięża lenistwo intelektualne, a tym samym pokonuje również duchową atrofię.

Zawsze pamiętajmy: duchowość potrzebuje takiego spojrzenia, do którego w szczególny sposób przyczyniają się studia teologiczne, filozoficzne i inne dyscypliny. Dzisiaj staliśmy się ekspertami w zakresie najdrobniejszych szczegółów rzeczywistości, ale nie potrafimy już osiągnąć całościowego spojrzenia, wizji, która łączy rzeczy poprzez większe i głębsze znaczenie; doświadczenie chrześcijańskie natomiast chce nas nauczyć patrzenia na życie i rzeczywistość spojrzeniem jednoczącym, zdolnym ogarnąć wszystko, odrzucając wszelką częściową logikę.

Zachęcam więc was – mówię to do was, studenci, i do wszystkich, którzy zajmują się badaniami i nauczaniem – abyście nie zapominali, że tego jednolitego spojrzenia potrzebuje Kościół dzisiaj i jutro. Patrząc na przykład mężczyzn i kobiet, takich jak: Augustyn, Tomasz, Teresa z Avila, Edith Stein i wielu innych, którzy potrafili zintegrować badania naukowe ze swoim życiem i drogą duchową, również my jesteśmy wezwani do kontynuowania pracy intelektualnej i poszukiwania prawdy, nie oddzielając ich od życia. Ważne jest, aby pielęgnować tę jedność, aby to, co dzieje się w aulach uniwersyteckich i w środowiskach wychowawczych każdego stopnia i poziomu, nie pozostało abstrakcyjnym ćwiczeniem intelektualnym, ale stało się rzeczywistością zdolną przemieniać życie, pogłębiać naszą relację z Chrystusem, pomagać nam lepiej rozumieć tajemnicę Kościoła i czynić nas odważnymi świadkami Ewangelii w społeczeństwie.

Najmilsi, ze studiowaniem, badaniami i nauczaniem wiąże się ważne zadanie wychowawcze i chciałbym zachęcić uniwersytety, aby z pasją i zaangażowaniem podjęły to wyzwanie. Wychowywanie przypomina cud opisany w dzisiejszej Ewangelii, ponieważ zadaniem wychowawcy jest podniesienie drugiego człowieka, postawienie go na nogi – tak jak Jezus uczynił to z pochyłą kobietą – pomagając temuż człowiekowi być sobą, rozwinąć samodzielną świadomość oraz krytyczne myślenie. Uniwersytety Papieskie powinny kontynuować ten gest Jezusa. Jest to prawdziwy akt miłości, ponieważ istnieje miłość, która przejawia się właśnie poprzez studiowanie, wiedzy, szczerego poszukiwania tego, co prawdziwe i dla czego warto żyć. Zaspokajanie głodu prawdy i sensu jest zadaniem koniecznym, ponieważ bez prawdy i prawdziwych sensów można popaść w pustkę, a nawet umrzeć.

Na tej drodze każdy może odnaleźć również dar największy ze wszystkich: świadomość, że nie jest sam i że należy do kogoś, jak twierdzi apostoł Paweł: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograżyć w bojażni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»”(Rz 8, 14–15). To, co otrzymujemy, szukając prawdy i angażując się w studiowanie, pomaga nam zatem odkryć, że nie jesteśmy istotami rzuconymi na świat przypadkowo, ale należymy do kogoś, kto nas kocha i ma plan miłości wobec naszego życia.

Drodzy bracia i drogie siostry, wraz z wami proszę Pana, aby doświadczenie studiów i badań w ramach przygody uniwersyteckiej, którą przeżywacie, umożliwiło wam to nowe spojrzenie; aby ścieżka akademicka pomogła wam umieć opowiadać, pogłębiać i głosić powody nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15); aby uniwersytet ukształtował was na kobiety i mężczyzn, którzy nigdy nie są „skrzywieni” myśleniem tylko o sobie, ale zawsze stoją prosto, zdolni do niesienia radości i pocieszenia Ewangelii wszędzie tam, gdzie się znajdziecie.

Niech Maryja Panna, Stolica Mądrości, towarzyszy wam i wstawia się za wami.

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Przemówienie Ojca Świętego Leona XIV do wychowawców z okazji jubileuszu świata wychowania 31 października 2025 r.

W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Pokój z wami!

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i witajcie!

Bardzo się cieszę, że mogę spotkać się z wami: wychowawcami przybyłymi z całego świata, zaangażowanymi na każdym poziomie, od szkoły podstawowej po uniwersytet.

Jak wiemy, Kościół jest Matką i Nauczycielką (por. św. Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 1), a wy przyczyniacie się do ucieleśnienia jego oblicza wielu uczniom i studentom, którym poświęcać się w swojej pracy wychowawczej. Dzięki bowiem reprezentowanej przez was jaśniejszej konstelacji charyzmatów, metodologii, pedagogiki i doświadczeń, oraz dzięki waszemu „polifonicznemu” zaangażowaniu w Kościele, diecezjach, zgromadzeniach, instytucjach zakonnych, stowarzyszeniach i ruchach, zapewnianie milionom młodych ludzi odpowiednią formację, stawiając zawsze dobro osoby w centrum przekazywania wiedzy humanistycznej i naukowej.

Ja również byłem nauczycielem w instytucjach wychowawczych Zakonu św. Augustyna i chciałbym zatem podzielić się z wami moim doświadczeniem, nawiązując do czterech aspektów doktryny „Doktora Łaski”, które uważam za fundamentalne dla chrześcijańskiego wychowania: *życie wewnętrzne, jedność, miłość i radość*. Chciałbym, aby te zasady stały się fundamentami drogi, którą należy przebyć razem, uznając to spotkanie za początek wspólnej drogi rozwoju i wzajemnego ubogacania się.

Jeśli chodzi o *życie wewnętrzne*, św. Augustyn mówi, że „dźwięk słów uderza o uszy, lecz Nauczyciel jest wewnątrz” (*In Epistolam Ioannis ad Parthos Tractatus* 3,13) i dodaje: „Jeśli których Duch Święty wewnętrznie nie pouczy, odejdą niepouczeni” (*tamże*). Przypomina nam w ten sposób, że błędem jest myślenie, iż do nauczania wystarczą piękne słowa lub dobre sale lekcyjne, laboratoria i biblioteki. Są to jedynie środki i przestrzenie fizyczne, z pewnością przydatne, ale Nauczyciel jest wewnątrz. Prawdy nie szerzy się poprzez dźwięki, ściany i korytarze, lecz w głębokim spotkaniu ludzi, bez którego wszelka propozycja wychowawcza jest skazana na porażkę.

Żyjemy w świecie zdominowanym przez ekrany i często powierzchowne filtry technologiczne, w którym uczniowie potrzebują pomocy, aby nawiązać kontakt ze swoim życiem wewnętrznym. I nie tylko oni. Również wychowawcom, często zmęczonym i przeciążonym zadaniami biurokratycznymi, grozi realne niebezpieczeństwo zapomnienia o tym, co św. John Henry Newman podsumował wyrażeniem: *Cor ad cor loquitur* („serce przemawia do serca”), a św. Augustyn zalecał, mówiąc: „Nie wychodź na świat, wróć do siebie samego: we wnętrzu człowieka mieszka prawda” (*De vera religione*, 39, 72). Są to wyrażenia, które zachęcają do postrzegania formacji jako drogi, którą nauczyciele i uczniowie przemierzają razem (por. św. Jan Paweł II, *Ex corde Ecclesiae*, 1), świadomi, że nie szukają na próżno, ale jednocześnie, że nawet znalazłszy, muszą szukać dalej. Tylko ten pokorny i wspólny wysiłek – który w kontekście szkolnym przybiera formę projektu wychowawczego – może uczniów i nauczycieli przybliżyć do prawdy.

I tak dochodzimy do drugiego słowa: *jedność*. Jak być może wiecie, moim „mottem” są słowa: *In Illo uno unum*. To jest również wyrażenie augustiańskie (por. *Ennaratio in Psalmum* 127, 3), które przypomina, że tylko w Chrystusie znajdujemy prawdziwą jedność, jako członki zjednoczone z Głową i jako towarzysze podróży na drodze ciągłego uczenia się życia.

Ten wymiar „wspólnotowości”, stale obecny w pismach św. Augustyna, ma fundamentalne znaczenie w kontekście wychowawczym, jako wyzwanie do „decentralizacji” i bodziec do rozwoju. Z tego powodu postanowiłem wznowić i zaktualizować projekt *Globalnego Paktu Wychowawczego*, który był jedną z proroczych intuicji mojego czcigodnego Poprzednika, Papieża Franciszka. Jak naucza bowiem Mistrz z Hippony, nasze istnienie nie należy do nas: „Twoja dusza – mówi – [...] nie jest twoją własnością, ale należy do wszystkich braci” (*Ep* 243, 4, 6). A jeśli jest to prawdą w sensie ogólnym, to tym bardziej jest to prawdą w typowej dla procesów wychowawczych wzajemności, w której dzielenie się wiedzą nie może być niczym innym jak wspaniałym aktem miłości.

Właśnie *miłość* jest trzecim słowem. Do refleksji bardzo skłania dwuwiersz Augustyna, który stwierdza: „Miłość Boga pierwszą jest co do porządku rozkazu, miłość zaś bliźniego ma pierwsze miejsce co do jej wykonania” (*In Evangelium Ioannis Tractatus* 17, 8). W dziedzinie formacji każdy

mógłby zatem zadać sobie pytanie: jakie byłoby do podjęcia zobowiązanie w celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb; jaki wysiłek należałoby włożyć w celu budowania mostów dialogu i pokoju, również we wspólnotach nauczycieli; jaka jest zdolność do przewycięzania uprzedzeń lub ograniczonych wizji, jaka jest otwartość w procesach uczenia się we współpracy (*cooperative learning*); jakie wysiłki podejmowane są w celu zaspokojenia potrzeb osób najbardziej wrażliwych, ubogich i wykluczonych. Dzielenie się wiedzą nie wystarczy, aby uczyć: potrzebna jest miłość. Tylko w ten sposób wiedza będzie pożyteczna dla tych, którzy ją otrzymują, sama w sobie, a także i przede wszystkim ze względu na miłość, którą niesie. Nauczanie nigdy nie może być oddzielone od miłości, a aktualną trudnością naszych społeczeństw jest to, że nie potrafimy już wystarczająco docenić wielkiego wkładu, jaki nauczyciele i wychowawcy wnoszą w tym zakresie do wspólnoty. Bądźmy jednak ostrożni: podważanie społecznej i kulturowej roli formatorów to zaciąganie hipoteki na własną przyszłość, a kryzys przekazywania wiedzy pociąga za sobą kryzys nadziei.

A ostatnim słowem-kluczem jest *radość*. Prawdziwi nauczyciele uczą z uśmiechem, a ich wyzwaniem jest wywołać uśmiech w głębi duszy ich uczniów. Obecnie w naszych środowiskach wychowawczych niepokoi, gdy obserwuje się nasilanie się objawów powszechnej wewnętrznej kruchości we wszystkich grupach wiekowych. Nie możemy zamykać oczu na te ciche wołania o pomoc, a wręcz przeciwnie, musimy starać się znaleźć ich głębokie przyczyny. Sztuczna inteligencja, w sposób szczególny, ze swoją techniczną, zimną i ustandaryzowaną wiedzą, może jeszcze bardziej izolować już i tak odizolowanych uczniów, dając im złudzenie, że nie potrzebują innych lub, co gorsza, poczucie, że nie są ich godni. Rola wychowawców jest natomiast ludzką powinnością, a sama radość z procesu wychowawczego jest całkowicie ludzka, jest jak „płomień, [który] może stopić wiele dusz w jedność” (Św. Augustyn, *Confessiones*, IV, 8, 13).

Dlatego, najmilszy, zachęcam was, abyście uczynili te wartości – *życie wewnętrzne, jedność, miłość i radość* – „punktami oparcia” waszej misji wobec waszych uczniów, pamiętając o słowach Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Bracia i siostry, dziękuję wam za cenną pracę, którą wykonujecie! Z całego serca wam błogosławię i modłę się za was.

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Przemówienie Ojca Świętego Leona XIV na spotkaniu ze studentami 30 października 2025 r.

*W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Pokój z wami!
Drodzy Chłopcy, drogie Dziewczęta, dzień dobry!*

Jakże się cieszę, że mogę się z wami spotkać! Dziękuję wam! Z wielkim wzruszeniem czekałem na tę chwilę: wasze towarzystwo przypomina mi bowiem lata, kiedy młodych ludzi – tak pełnych życia jak wy – uczyłem matematyki. Dziękuję wam za to, że odpowiedzieliście na zaproszenie, aby być tu dzisiaj i podzielić się refleksjami i nadziejami, które poprzez was przekazuję naszym przyjacielom rozszanym po całym świecie.

Chciałbym rozpocząć, przypominając Pier Giorgia Frassatiego, włoskiego studenta który – jak wiecie – został kanonizowany w obecnym Roku Jubileuszowym. Ten młody święty, żyjąc żarliwym umiłowaniem Boga i bliźniego, ukuł dwa zdania, które często powtarzał niemal jak motto; mawiał: „Życie bez wiary to nie jest życie, lecz vegetacja”, a także: „Ku górze”. Są to stwierdzenia bardzo prawdziwe i dodające otuchy. Dlatego też zwracam się do was: miejcie odwagę żyć w pełni. Nie zadowalajcie się pozorami i modą: życie spłaszczone do tego, co przemija, nigdy nas nie zadowala. Niech każdy powie w swoim sercu: „Marzę o czymś więcej, Panie, pragnę więcej: zainspiruj mnie!”. To pragnienie jest waszą siłą i dobrze wyraża zaangażowanie młodych ludzi, którzy planują lepsze społeczeństwo, w którym nie chcą pozostać biernymi obser-



COPYRIGHT © VATICAN MEDIA

watorami. Zachęcam was zatem, abyście nieustannie dążyli „ku górze”, zapalając światło nadziei w mrocznych godzinach dziejów. Jakże byłoby pięknie, gdyby pewnego dnia wasze pokolenie zostało uznane za „pokolenie *plus*”, zapamiętane za „przyspieszenie”, jaki będziecie potrafili dać Kościołowi i światu.

Drodzy młodzi, to nie może pozostać marzeniem jednej osoby: zjednoczmy się więc, aby je zrealizować, wspólnie świadcząc o radości wiary w Jezusa Chrystusa. Jak możemy to osiągnąć? Odpowiedź jest prosta: poprzez wychowanie, jedno z najpiękniejszych i najpotężniejszych narzędzi zmiany świata.

Umiłowany Papież Franciszek pięć lat temu zainicjował wielki projekt *Globalnego Paktu Wychowawczego*, czyli przymierza tych wszystkich, którzy na różne sposoby pracują w dziedzinie wychowania i kultury, aby zaangażować młode pokolenia w powszechne braterstwo. Nie jesteście, jednak, tylko odbiorcami wychowania, ale jego protagonistami. Dlatego dzisiaj proszę was, abyście połączyli siły, żeby rozpocząć *nowy etap wychowania*, w którym wszyscy – młodzi i dorośli – staniemy się wiarygodnymi świadkami prawdy i pokoju. Dlatego zwracam się do was: jesteście powołani, aby być *truth-speakers* i *peace-makers*, rzecznikami prawdy i budowniczymi pokoju. Angażujcie swoich rówieśników w poszukiwanie prawdy i pielęgnowanie pokoju, wyrażając swoim życiem, poprzez codzienne słowa i gesty, te dwie pasje.

W tym kontekście, do wzoru św. Pier Giorgia Frassatiego, dołączam refleksję św. Johna Henry’ego Newmana, świętego uczonego, który wkrótce zostanie ogłoszony Doktorem Kościoła. Mówił on, że wiedza mnoży się, gdy jest dzielona z innymi, oraz że w rozmowie umysłów rozpala się płomień prawdy. Tak więc prawdziwy pokój rodzi się, gdy wiele istnień, jak gwiazdy, łączy się i tworzy plan. Razem możemy tworzyć *konstelacje wychowawcze*, które wyznaczają kierunek przyszłej drogi.

Jako byłemu profesorowi matematyki i fizyki, pozwólcie mi wykonać z wami kilka obliczeń. Być może niedługo będziecie mieli egzamin z matematyki? Zobaczmy... Czy wiecie, ile gwiazd znajduje się w obserwowalnym wszechświecie? Jest to imponująca i zadziwiająca liczba: kwadrylion (10^{24}) gwiazd – jedynka z 24 zerami! Gdybyśmy podzielili je między 8 miliardów mieszkańców Ziemi, każdy człowiek miałby dla siebie setki miliardów gwiazd. Gołym okiem, w pogodną noc, możemy dostrzec ich około pięciu tysięcy. Chociaż gwiazd są miliardy miliardów, widzimy tylko najbliższe konstelacje: wskazują nam one jednak kierunek, tak jak podczas żeglugi na morzu.

Od najdawniejszych czasów podróżnicy znajdowali drogę dzięki gwiazdom. Marynarze podążali za Gwiazdą Polarną; Polinezyjczycy przemierzali ocean, zapamiętując mapy gwiazd. Według rolników z Andów, których spotkałem jako misjonarz w Peru, niebo jest otwartą księgą, która wyznacza pory zasiewu, strzyżenia owiec, cykle życia. Nawet Trzej Królowie podążali za gwiazdą, aby dotrzeć do Betlejem i oddać hołd Dzieciątku Jezus.

Podobnie jak oni, wy również macie gwiazdy przewodnie: rodziców, nauczycieli, kapłanów, dobrych przyjaciół – kompasy, dzięki którym nie zgubicie się w radosnych i smutnych wydarzeniach życia. Podobnie jak oni, jesteście powołani, aby stać się jasnymi świadkami dla tych, którzy są blisko was. Ale, jak już powiedziałem, pojedyncza gwiazda pozostaje odizolowanym punktem. Kiedy jednak łączy się z innymi, tworzy konstelację, taką jak Krzyż Południa. Tak właśnie jest z wami: każdy z was jest gwiazdą, a razem jesteście powołani, aby ukierunkować przyszłość. Wychowanie łączy ludzi w żywe wspólnoty i porządkuje idee w mające sens konstelacje. Jak pisze prorok Daniel: „ci, którzy nauczili wielu sprawiedliwości, [będą świecić] jak gwiazdy na wieki i na zawsze” (Dn 12, 3): jakże to cudowne – jesteśmy gwiazdami, owszem, ponieważ jesteśmy iskrami Boga. Wychowanie oznacza pielęgnowanie tego daru.

Rzeczywiście, wychowanie uczy nas patrzeć w górę, coraz wyżej. Kiedy Galileusz skierował w niebo lunetę, odkrył nowe światy: księżyc Jowisza, góry na Księżycu. Tak właśnie jest z wychowaniem: jest lunetą, która pozwala wam patrzeć dalej, odkrywać to, czego sami nie zobaczylibyście. Nie zatrzymujcie się więc, patrząc w smartfon i jego niezwykle szybkie fragmenty obrazów: spójrzcie w Niebo, patrzcie w górę.

Drodzy młodzi, sami zasugerowaliście *pierwsze z nowych wyzwania*, które podejmujemy w naszym *Globalnym Pakcie Wychowawczym*, wyrażając silne i jasne pragnienie, powiedzieliście: „Pomóżcie nam w *wychowaniu życia wewnętrznego*”. Byłem naprawdę pod wrażeniem tej prośby. Nie wystarczy posiadać wielką wiedzę, jeśli nie wiemy, kim jesteśmy i jaki jest sens życia. Bez milczenia, bez słuchania, bez modlitwy nawet gwiazdy gasną. Możemy wiedzieć wiele o świecie

i nie znać naszego serca: nawet wam zdarzyło się odczuwać tę pustkę, niepokój, który nie daje spokoju. W najpoważniejszych przypadkach obserwujemy epizody dyskomfortu, przemocy, znęcania się, dominacji, a nawet młodych ludzi, którzy izolują się i nie chcą już nawiązywać relacji z innymi. Myślę, że za tym cierpieniem kryje się również pustka wywołana przez społeczeństwo niezdolne do wychowania w sferze duchowej, a nie tylko w wymiarze technicznym, społecznym i moralnym osoby ludzkiej.

Jako młody człowiek św. Augustyn był błyskotliwym, ale głęboko niezadowolonym młodzieńcem, jak czytamy w „Wyznaniach”, jego autobiografii. Szukał wszędzie, między karierą a przyjemnościami, i narobił różnych głupstw, ale nie znalazł ani prawdy, ani spokoju. Aż w końcu w swoim sercu odkrył Boga, pisząc bardzo głębokie zdanie, które odnosi się do nas wszystkich: „Niespokojne jest moje serce, dopóki w Tobie nie spocznie”. Oto, co oznacza wychowywanie do życia wewnętrznego: słuchanie naszego niepokoj, nieuciekanie od niego ani niezaspokajanie go tym, co nie syci. Nasze pragnienie nieskończoności jest kompasem, który nam mówi: „Nie zadowalaj się tym, co masz, jesteś stworzony do czegoś większego”, „nie wegetuj, ale żyj naprawdę”.

Drugim z nowych wyzwań wychowawczych jest zadanie, które dotyczy nas każdego dnia i w którym jesteście mistrzami: *edukacja cyfrowa*. Życie w niej i nie jest to złe: daje ogromne możliwości nauki i komunikacji. Nie pozwólcie jednak, aby to algorytm pisał waszą historię! Wy bądźcie jej autorami: mądrze korzystajcie z technologii, ale nie pozwólcie, aby to technologia was wykorzystywała.

Wielką nowością jest również sztuczna inteligencja – jedna z *rerum novarum*, czyli nowych rzeczy – naszych czasów: w rzeczywistości wirtualnej nie wystarczy jednak być „inteligentnym”, ale trzeba być ludzkim wobec innych, pielęgnując inteligencję emocjonalną, duchową, społeczną, ekologiczną. Dlatego mówię do was: uczcie się *humanizować rzeczywistość cyfrową*, budując ją jako przestrzeń braterstwa i kreatywności, a nie klatkę, w której się zamykacie, nie jako uzależnienie lub ucieczkę. Zamiast być turystami w sieci, w świecie cyfrowym bądźcie prorokami!

W tym względzie mamy przed sobą bardzo aktualny przykład świętości: św. Carla Acutisa. Chłopca, który nie stał się niewolnikiem sieci, lecz umiejętnie wykorzystywał ją dla dobra. Św. Carlo połączył swoją piękną wiarę z pasją do informatyki, tworząc stronę internetową poświęconą cudom eucharystycznym, czyniąc w ten sposób z Internetu narzędzie ewangelizacji. Jego inicjatywa uczy nas, że świat cyfrowy ma charakter wychowawczy, gdy nie zamyka nas w sobie, lecz otwiera na innych: gdy nie stawia nas w centrum, ale skupia nas na Bogu i innych.

Najmilsi, docieramy wreszcie do trzeciego *nowego wielkiego wyzwania*, które dziś wam powierzam i które leży u podstaw nowego *Globalnego Paktu Wychowawczego: wychowania do pokoju*. Widzicie dobrze, jak bardzo nasza przyszłość jest zagrożona przez wojnę i nienawiść, które dzielą narody. Czy tę przyszłość można zmienić? Oczywiście! W jaki sposób? Poprzez wychowanie do pokoju nieuzbrojonego i rozbrajającego. Nie wystarczy bowiem uciszyć broń: trzeba rozbroić serca, rezygnując z wszelkiej przemocy i wulgarności. W ten sposób *edukacja rozbrajająca i nieuzbrojona* tworzy równość i rozwój dla wszystkich, uznając równą godność każdego chłopca i każdej dziewczyny, nigdy nie dzieląc młodych ludzi na nielicznych uprzywilejowanych, którzy mają dostęp do bardzo drogich szkół, i wielu, którzy nie mają dostępu do edukacji. Z wielkim zaufaniem do was zachęcam was, abyście byli budowniczymi pokoju przede wszystkim tam, gdzie żyjecie, w rodzinie, w szkole, w sporcie i wśród przyjaciół, wychodząc naprzeciw tym, którzy wywodzą się z innej kultury.

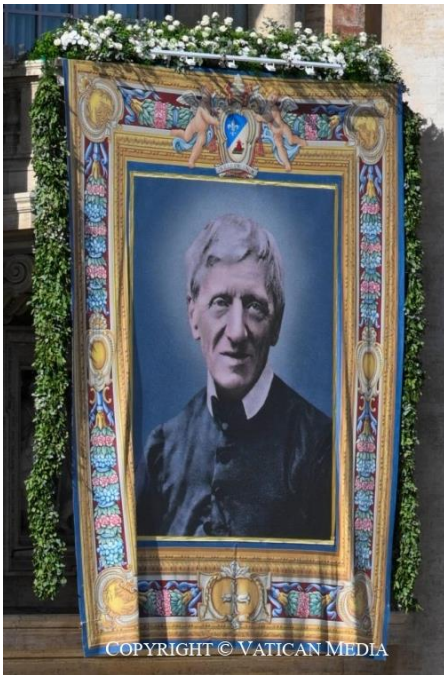
Na zakończenie, najmilsi, niech wasze spojrzenie nie kieruje się ku spadającym gwiazdom, którym powierzacie kruche pragnienia. Spójrzcie jeszcze wyżej, ku Jezusowi Chrystusowi, „słońcu sprawiedliwości” (por. Łk 1, 78), który zawsze będzie was prowadził po drogach życia.

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Homilia Ojca Świętego Leona XIV

Msza święta i ogłoszenie *Doktorem Kościoła* św. Johna Henry'ego Newmana

1 listopada 2025 r.



W dzisiejszą uroczystość Wszystkich Świętych wielką radością jest wpisanie św. Johna Henry'ego Newmana do grona Doktorów Kościoła, a jednocześnie, z okazji Jubileuszu Świata Wychowania ogłoszenie go – wraz ze św. Tomaszem z Akwinu – współpatronem wszystkich osób zaangażowanych w proces wychowawczy. Imponująca postać kulturowa i duchowa Newmana będzie inspiracją dla nowych pokoleń, których serca pragną nieskończoności, i które są gotowe do dokonania, poprzez poszukiwania i poznanie tej podróży, która, jak mawiali starożytni, prowadzi nas *per aspera ad astra*, czyli przez trudy do gwiazd.

Życie świętych świadczy bowiem, że można żyć w pasjonujący sposób pośród złożoności chwili obecnej, nie zapominając o apostoelskim wezwaniu: „Jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2, 15). Przy tej uroczystej okazji pragnę powtórzyć wychowawcom i instytucjom edukacyjnym: „Jawicie się jako źródła światła w świecie” dzięki autentyczności waszego zaangażowania w jednogłośne poszukiwanie prawdy, we spójne i szczodre dzielenie się nią poprzez posługę młodzieży, zwłaszcza ubogiej, oraz w codzienne doświadczanie, że „miłość chrześcijańska jest

prorocza, dokonuje cudów” (por. *Dilexi te*, 120).

Jubileusz jest pielgrzymką w nadziei, a wy wszyscy, działający na wspaniałym polu wychowania dobrze wiecie, jak bardzo nieodzownym ziarnem jest nadzieja! Kiedy myślę o szkołach i uniwersytetach, postrzegam je jako laboratoria prorocstwa, gdzie nadzieja jest przeżywana, nieustannie opowiadana i ponownie proponowana.

Takie jest również znaczenie proklamowanej dziś Ewangelii Błogosławieństw. Niosą one ze sobą nową interpretację rzeczywistości. Są drogą i przesłaniem Jezusa-wychowawcy. Na pierwszy rzut oka wydaje się niemożliwe głosić błogosławionymi ubogich, głodnych i spragnionych sprawiedliwości, prześladowanych lub wprowadzających pokój. Ale to, co wydaje się niepojęte według gramatyki świata, nabiera sensu i światła w bliskości królestwa Bożego. W świętych widzimy, jak to królestwo zbliża się i staje się obecne pośród nas. Św. Mateusz słusznie przedstawia błogosławieństwa jako naukę, portretując Jezusa jako Nauczyciela, który przekazuje nową wizję rzeczywistości, i którego perspektywa pokrywa się z Jego drogą. Błogosławieństwa nie są jednak jakąś kolejną nauką: są nauką w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Podobnie Pan Jezus nie jest jednym spośród wielu nauczycieli, lecz jest Nauczycielem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Co więcej, jest Wychowawcą *par excellence*. My, Jego uczniowie, jesteśmy w Jego szkole, ucząc się odkrywać w Jego życiu, to znaczy w drodze, którą On przebył, perspektywę sensu, zdolną oświecić wszystkie formy poznania. Oby nasze szkoły i uniwersytety zawsze były miejscami słuchania i praktykowania Ewangelii!

Obecne wyzwania mogą czasami wydawać się przekraczać nasze możliwości, ale tak nie jest. Nie pozwólmy, aby pokonał nas pesymizm! Pamiętam, jak mój umiłowany Poprzednik, Papież Franciszek, podkreślił w swoim przemówieniu podczas pierwszego zgromadzenia plenarnego Dykasterii do spraw Kultury i Edukacji, że musimy wspólnie pracować, aby uwolnić ludzkość od otaczającej ją ciemności nihilizmu, który jest, być może, najniebezpieczniejszą chorobą współczesnej kultury, ponieważ grozi „wymazaniem” nadziei. Odniesienie do otaczającej nas ciemności przypomina nam o jednym z najbardziej znanych tekstów św. Johna Henry'ego, hymnie *Lead, kindly light* („Prowadź mnie, Światło”). Poprzez tę niezwykle piękną modlitwę zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy daleko od domu, że nasze stopy się chwieją, że nie potrafimy wyraźnie rozszyfrować horyzontu. Nic z tego nas jednak nie powstrzymuje, ponieważ znaleźliśmy Przewodnika: „Prowadź mnie, Światło, swą błogą opieką [...] / Noc mroczna, dom mój tak bardzo daleko / Więc Ty mnie prowadź” – *Lead, Kindly Light*, [...] / *The night is dark, and I am far from home. / Lead Thou me on!*

Zadaniem wychowania jest oferowanie tego Błogosławieństwa tym, którzy w przeciwnym razie mogliby pozostać uwięzieni w szczególnie podstępnych mrokach pesymizmu i lęku. Dlatego chciałbym wam powiedzieć: rozbrójmy fałszywe argumenty rezygnacji i bezsilności, i upowszechnijmy we współczesnym świecie wspaniałe argumenty nadziei. Rozważajmy i wskazujmy konstelacje, które przekazują światło i ukierunkowanie w obecnej teraźniejszości przysłoniętej wieloma niesprawiedliwościami i niepewnościami. Zachęcam was zatem, abyście uczynili szkoły, uniwersytety i wszelkie rzeczywistości wychowawcze, nawet nieformalne i uliczne, jakby przedsiódkami cywilizacji dialogu i pokoju. Swoim życiem pozwólcie przeblyskiwać temu „wielkiemu tłumowi”, o jakim mówi nam dzisiejsza liturgia z Księgi Apokalipsy, „którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków”, a który stał „przed Barankiem” (7, 9).

W tekście biblijnym starzec, obserwując tę wielką rzeszę, pyta: „Kim są i skąd przybyli?” (Ap 7, 13). W tym kontekście, również w dziedzinie wychowania, chrześcijańskie spojrzenie kieruje się na „tych, którzy przychodzą z wielkiego ucisku” (14) i rozpoznaje w nich twarze wielu braci i sióstr wszystkich języków i kultur, którzy przez wąską bramę Jezusa weszli do pełni życia. I wtedy ponownie musimy zadać sobie pytanie: „Czy ci, którzy urodzili się z mniejszymi możliwościami, są mniej warty jako istoty ludzkie i muszą jedynie ograniczać się do przetrwania? Od odpowiedzi, jaką damy na te pytania, zależy wartość naszych społeczeństw, i od niej zależy także nasza przyszłość” (*Dilexi te*, 95). I dodajmy: od tej odpowiedzi zależy również ewangeliczna jakość naszego wychowania.

Do trwałego dziedzictwa św. Johna Henry’ego należą w tym względzie bardzo znaczące wkłady w teorię i praktykę wychowania. „Bóg – pisał – stworzył mnie, abym wypełnił dla Niego jakąś określoną służbę; powierzył mi jakąś pracę, której nie powierzył nikomu innemu. Mam swoje posłannictwo – mogę nigdy nie poznać go w tym życiu, ale dowiem się o nim w życiu przyszłym” (*Meditations and Devotions*, III, I, 2). W tych słowach we wspaniały sposób wyrażona jest tajemnicza godność każdej osoby ludzkiej, a także różnorodności darów rozdzielonych przez Boga.

Życie rozjaśnia się nie dlatego, że jesteśmy bogaci, piękni lub mamy władzę. Staje się jasne, gdy odkrywamy w sobie tę prawdę: jestem wezwany przez Boga, mam powołanie, mam misję, moje życie służy czemuś większemu niż ja sam! Każda pojedyncza istota ma do odegrania swoją rolę. Wkład, jaki każdy ma do zaoferowania, ma wyjątkową wartość, a zadaniem wspólnot wychowawczych jest zachęcanie do doceniania tego wkładu. Nie zapominajmy: w centrum procesu wychowawczego mogą znajdować się nieabstrakcyjne jednostki, ale ludzie z krwi i kości, zwłaszcza ci, którzy wydają się nie spełniać parametrów wykluczającej i zabijającej gospodarki. Jesteśmy powołani do kształtowania ludzi, aby jaśnieli jak gwiazdy w ich pełnej godności.

Możemy zatem powiedzieć, że w perspektywie chrześcijańskiej wychowanie pomaga wszystkim stać się świętymi. Nie inaczej. Papież Benedykt XVI podczas podróży apostolskiej do Wielkiej Brytanii we wrześniu 2010 r., kiedy beatyfikował Johna Henry’ego Newmana, takimi słowami zachęcił młodych ludzi do świętości: „Dla każdego z was Bóg chce najbardziej, abyście mogli stać się świętymi. Kocha was znacznie bardziej niż możecie to sobie wyobrazić i chce dla was wszystkiego tego, co najlepsze”. Jest to powszechne powołanie do świętości, które Sobór Watykański II uczynił istotną częścią swojego orędzia (por. *Lumen gentium*, rozdział V). Świętość jest proponowana wszystkim, bez wyjątku, jako droga osobista i wspólnotowa wytyczona przez Błogosławieństwa.

Modłę się, aby wychowanie katolickie pomogło każdemu odkryć własne powołanie do świętości. Św. Augustyn, którego tak bardzo cenił św. John Henry Newman, powiedział kiedyś, że jesteśmy kolegami ze szkolnej ławy, mający jednego Nauczyciela, którego szkoła jest na ziemi, a katedra w niebie (por. *Sermo* 292, 1).

Copyright © Dicastero for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Opublikowano program papieskiej podróży do Turcji i Libanu

Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej opublikowało program pierwszej zagranicznej podróży apostolskiej Leona XIV. Okazją do jej odbycia jest 1700. rocznica Soboru Nicejskiego. Papież w dniach 27 listopada – 2 grudnia odwiedzi kolejno Turcję i Liban. W planie pielgrzymki są m.in. spotkania o charakterze ekumenicznym i międzyreligijnym oraz wydarzenia i celebracje, będące wyrazem wsparcia i solidarności wobec narodu libańskiego, a także umocnienia dla lokalnych Kościołów w obu krajach.

Spotkanie z władzami i historią Republiki Turcji

Pierwszy dzień swojej pierwszej zagranicznej podróży apostolskiej Leon XIV spędzi w stolicy Turcji, Ankarze. Po przylocie w godzinach południowych i powitaniu na lotnisku, Ojciec Święty uda się do Mauzoleum Atatürka – jednego z najbardziej znaczących miejsc w historii współczesnej Turcji, w którym pochowany jest założyciel i pierwszy prezydent Republiki Turcji, Mustafa Kemal Atatürk. Tego dnia Ojciec Święty spotka się też z prezydentem, przedstawicielami władz i społeczeństwa obywatelskiego oraz korpusem dyplomatycznym. Wieczorem odleci do Stambułu.

1700. rocznica Soboru Nicejskiego

Drugiego dnia, 28 listopada, Papież spotka się w Stambule z biskupami, duchowieństwem i osobami konsekrowanymi – najpierw podczas nabożeństwa w katedrze Ducha Świętego, a wieczorem także podczas prywatnego spotkania z biskupami w Delegaturze Apostolskiej. W ciągu dnia uda się do Izniku, czyli starożytnej Nicei w Bitynii, gdzie w 325 r. odbył się Sobór Nicejski, podczas którego ustalono treść wyznania wiary, odmawianego po dzień dzisiejszy. Tam, w ruinach dawnej Bazyliki św. Neofity odbędzie się ekumeniczna modlitwa.

Spotkania ekumeniczne, wspólna deklaracja z Patriarchą Konstantynopola i Msza z wiernymi

Z kolei 29 listopada Leon XIV m.in. odwiedzi Błękitny Meczet, spotka się ze zwierzchnikami wspólnot chrześcijańskich, a także z Patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I, z którym podpisze wspólną deklarację. O godz. 17.00 odprawi Mszę św. dla wiernych na stadionie Volkswagen Arena. Z kolei w niedzielę, 30 listopada odwiedzi katedrę ormiańską, weźmie udział w Boskiej Liturgii w prawosławnej katedrze św. Jerzego w Istambule, a popołudniu opuści Istambuł, udając się do Bejrutu.

Ze św. Charbelem, wspólnotami chrześcijańskimi i młodzieżą

Spotkania z władzami i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego Libanu odbędzie Ojciec Święty jeszcze w niedzielę, po przylocie do Bejrutu. Z kolei poniedziałek, 1 grudnia, rozpocznie od modlitwy przy grobie św. Charbela w klasztorze św. Marouna w Annayi – duchowym sercu Libanu i Kościoła maronickiego. Następnie w narodowym sanktuarium maryjnym w Harissie spotka się z biskupami, duchowieństwem i osobami konsekrowanymi. Weźmie też udział w spotkaniu międzyreligijnym na Placu Męczenników, a następnie w spotkaniu z młodzieżą na placu przed siedzibą patriarchatu maronickiego w Bkerké, w tym samym miejscu, gdzie w 2012 roku spotkał się z młodzieżą Benedykt XVI.

Pocieszenie dla narodu libańskiego

2 grudnia, ostatniego dnia pielgrzymki, Leon XIV spotka się z personelem szpitala De la Croix, prowadzonego przez siostry franciszkanki Krzyża z Libanu. Następnie będzie modlił się w ciszy w miejscu tragicznego wybuchu w bejruckim porcie w 2020 roku. O godz. 10.30 będzie przewodniczył Mszy św. na wybrzeżu Beirut Waterfront. Następnie uda się na lotnisko, skąd, po ceremonii pożegnania powróci w godzinach popołudniowych do Rzymu.

Dorota Abdelmoula-Viet Opublikowano program papieskiej podróży do Turcji i Libanu - Vatican News

Zaprezentowano hasła i logo papieskich pielgrzymek do Turcji i Libanu

„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” – to hasło wizyty apostolskiej Leona XIV w Turcji, która odbędzie się w dniach 27–30 listopada br. Z kolei pielgrzymce Papieża do Libanu w dniach 30 listopada – 2 grudnia br. towarzyszyć będą słowa: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”. Zaprezentowano także program obu etapów pierwszej zagranicznej podróży apostolskiej Ojca Świętego.

Turcja: Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest

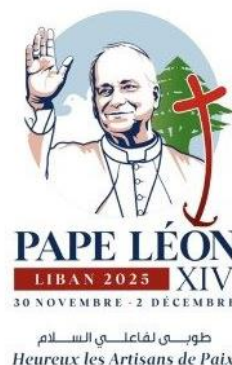


Logo Podróży Apostolskiej do Turcji z okazji 1700. rocznicy Soboru Nicejskiego ma formę okręgu, w którym znajduje się Most nad Dardanelami, symbolizujący spotkanie Azji i Europy, a także Chrystusa – jako most łączący Boga z ludzkością. Pod mostem płyną fale, które przywodzą na myśl wodę chrzcielną oraz jezioro Iznik; po prawej stronie wznosi się krzyż Jubileuszu Roku 2025, natomiast w górnej lewej części

trzy splecione okręgi przedstawiają Trójcę Świętą. Całość wizualnie wyraża hasło podróży: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4, 5) – okrąg symbolizuje jedyność Boga, most oznacza jedną wiarę, która jednoczy narody, fale – chrzest, który odradza dzieci Boże. Całość zachęca do budowania braterstwa i dialogu między Wschodem a Zachodem.

Liban: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój

Logo przedstawia Ojca Świętego z uniesioną w geście błogosławieństwa prawą ręką. Obok niego widnieje gołębica, symbolizująca pokój oraz cedr, reprezentujący Liban z jego bogatą historią wiary i harmonii międzyreligijnej. Po prawej stronie umieszczony jest krzyż-kotwica Roku Jubileuszowego 2025, oznaczający nadzieję mocno zakorzenioną w wierze w Chrystusa. Kolory: głęboki błękit, delikatny róż, zieleń i błękit, wyrażają spokój. Łączy je biel, która odzwierciedla tęsknotę Libanu za pokojem. Hasło „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”, zaczerpnięte z Ewangelii według św. Mateusza, zawiera centralne przesłanie wizyty: pocieszyć naród libański, zachęcając do dialogu, pojednania i harmonii między wszystkimi wspólnotami.



Vatican News [Zaprezentowano hasła i logo papieskich pielgrzymek do Turcji i Libanu](#) - Vatican News

Komunikat po posiedzeniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP

We wtorek, 21 października br., odbyło się w Łowiczu posiedzenie Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. Głównym tematem spotkania było podsumowanie prac związanych z przygotowaniem nowej „Podstawy programowej nauczania religii rzymskokatolickiej w Polsce”. Poniżej pełny tekst komunikatu.

Komunikat po posiedzeniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP Łowicz, 21 października 2025 r.

W Łowiczu, dnia 21 października 2025 r., pod przewodnictwem Biskupa Wojciecha Osiała, zebrała się w odnowionym składzie Komisja Wychowania Katolickiego KEP. Pośród nowych członków powitano Księdza Biskupa Sosnowieckiego Artura Ważnego i Księdza Biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej Damiana Muskusa, natomiast do grona konsultorów dołączyli: ks. prof. dr hab. Paweł Mąkosa (KUL), ks. dr hab. Roman Buchta (UŚ) i ks. dr hab. Waldemar Janiga (Przewodniczący Stowarzyszenia Katechetów Polskich). Podziękowano za dotychczasową pracę Księdzu Arcybiskupowi Markowi Jędraszewskiemu.

Głównym tematem spotkania było podsumowanie prac związanych z przygotowaniem nowej Podstawy programowej nauczania religii rzymskokatolickiej w Polsce. Przygotowany projekt

pod kierownictwem ks. prof. Pawła Mąkosy i prof. Anny Zellmy został zatwierdzony 15 października br. na 402. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Gdańsku. Obecnie trwają prace nad opracowaniem ogólnopolskiego programu do nauczania religii, który umożliwi przygotowanie nowych podręczników. Przypomniano, że celem nauczania religii jest przede wszystkim przekaz wiedzy religijnej i kształtowanie postaw religijno-moralnych płynących z wiary i niezbędnych we współczesnym świecie. Jednocześnie lekcje religii mają zadania ewangelizacyjno-katechetyczne w celu zaproszenia uczniów do formacji wiary w środowisku parafii. Służą one także zrozumieniu własnej tradycji religijnej jako części globalnego dziedzictwa duchowego i kulturowego. Nowa podstawa programowa nauczania religii stawia na rzetelny, obiektywny i pogłębiony przekaz wiedzy religijnej, starając się pomóc człowiekowi w zrozumieniu własnej wiary i tożsamości przy jednoczesnym otwarciu na problemy współczesnego świata.

Podjęto także analizę sytuacji, w której znaleźli się uczniowie i nauczyciele religii po wprowadzeniu przez Ministerstwo Edukacji Narodowej szkodliwych zmian w organizacji lekcji religii w szkole, szczególnie redukcji tygodniowego wymiaru zajęć i umieszczania lekcji religii przed i po obowiązkowych zajęciach w szkole. Cały czas są zbierane i analizowane dane z poszczególnych diecezji. Zauważono rozgoryczenie zaistniałą sytuacją. Pokrzywdzeni czują się wszyscy: uczniowie, katecheci i rodzice. Podkreślono konieczność pomocy wszystkim nauczycielom religii, którzy utracili dotychczasowy wymiar godzin. Przypomniano, że nauczyciele religii mają prawo domagać się na piśmie jasno określonej podstawy prawnej, na mocy której utracili godziny.

Innym istotnym tematem był powtarzany już postulat wzmocnienia katechezy realizowanej w parafii. Katecheza parafialna nie oznacza rezygnacji z lekcji religii w szkole i nie powinna też powielać schematu szkolnego. Jako posługa Słowa Bożego w Kościele jest pogłębieniem wiary, wprowadza we wspólnotę i relację z Chrystusem, kształtuje moralność, uczy postawy służby względem drugiego człowieka.

Na zakończenie zawierzono w modlitwie całą posługę katechetyczną i ewangelizacyjną Kościoła w Polsce.

ks. Tomasz Kopiczko, Sekretarz KWK KEP Komunikat po posiedzeniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP

W Czeladzi obradował Zespół KEP ds. katechezy parafialnej

Trwają intensywne prace nad opracowaniem wytycznych dotyczących katechezy parafialnej. Kwestia ta była przedmiotem obrad Zespołu KEP ds. Katechezy Parafialnej, który w poszerzonym składzie spotkał się w dniach 23–24 października br. w Czeladzi.

Na obrady Zespołu KEP ds. katechezy parafialnej zostali zaproszeni przedstawiciele Szkół Katechistów z Poznania, Kielc i Łodzi. W czasie prac zwrócono uwagę m.in. na potrzebę uwzględnienia przygotowania osób, którym zostanie powierzone prowadzenie katechezy parafialnej.

Podczas dwudniowych obrad kontynuowano prace nad wytycznymi, z uwzględnieniem pięciu typów katechez, związanych ze chrztem, spowiedzią i pierwszą komunią, bierzmowaniem, katechezą dorosłych i katechezą ewangelizacyjną. Wskazano na konieczność pewnej korelacji, między innymi w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego.

Drugim elementem była praca nad szkołami katechistów. Ks. Jacek Hadryś, twórca pierwszej takiej szkoły w Polsce, podzielił się refleksjami z perspektywy piętnastu lat jej funkcjonowania. Ks. dr Szymon Jakub przedstawił wyniki badań przeprowadzonych wśród katechistów, proboszczów, kandydatów i samych uczestników katechez. Stały się one punktem wyjścia do przekazania postulatów takich jak: deklerykalizacja katechezy parafialnej, towarzyszenie, permanentna aktualizacja programów, reorganizacja wymagań, określenie zakresu działań katechistów, pastoralne nawrócenie proboszczów, zróżnicowanie dotychczasowych form katechezy i potrzeba ustanawiania Rad katechistów, którzy mają być nie tylko podmiotem katechezy, ale jej aktywnymi twórcami. W tym kontekście podjęto kwestię wypracowania koncepcji kształcenia katechistów w całej Polsce. Zwrócono uwagę na konieczność równowagi między kształceniem teologicznym, pozateologicznym i praktycznym. Podkreślano konieczność dostarczania katechistom narzędzi do działań ewangelizacyjnych w parafiach.

Wnioski z przeprowadzonej analizy programów Szkół katechistów w Polsce przedstawiła dr Iwona Zielonka. Nawiązując do badań katechistów, zauważyła, że po przeprowadzeniu analizy programów Szkół / kursów Katechistów w Polsce wnioski są podobne. Dotychczas funkcjonują trzy modele: diecezjalny (w większości), uniwersytecki i wspólnotowy. Biorąc pod uwagę wytyczne Konferencji Episkopatu Polski i Dyrektorium, zaproponowała dodatkowe moduły. W dyskusji, którą koordynował sekretarz zespołu ks. prof. Tomasz Wielebski, zebrani zgodzili się, że Szkoły katechistów nie mogą być z założenia szkołami teologicznymi, które mają formę wykładową, ale powinny być bardziej formacyjne, przekazywać teorię, ucząc – wykorzystywać ją w praktyce. Trzeba poświęcić uwagę tożsamości katechisty, kerygmatowi i katechezie ewangelizacyjnej, rozeznawaniu, psychologii i duchowości, współpracy ze szkołą i rodziną oraz formacji permanentnej i misyjności. Rozmawiano także o rozróżnieniu stałej posługi katechisty ustanowionego uroczystym obrzędem (posługa stała) a katechisty, który otrzymał misję kanoniczną i pełni czasową funkcję. Jak zauważono, do uporządkowania pozostają jeszcze pewne kwestie prawne, dotyczące zróżnicowania stopnia zaawansowania w pełnieniu posługi. Wiele głosów zgadzało się z postulatami formacji księży pod kątem współpracy ze świeckimi, by nie bali się powierzać im odpowiedzialności i przyjąć, że jest to normalna przestrzeń w Kościele.

Podczas omawiania poszczególnych typów katechez, bp Artur Ważny, przewodniczący Zespołu i gospodarz spotkania zwracał uwagę na to, by patrzeć na katechezę także w perspektywie „dziejstwa pogan”. Należy też widzieć wspólnoty, w których katecheza się już dokonuje i mają doświadczenie w prowadzeniu i formacji.

Spotkanie odbyło się w dniach 23–24 października 2025 r. w Domu Szilo w Czeladzi. Kolejne zaplanowano w terminie 3–5 grudnia 2025 r.

Iwona Zielonka W Czeladzi obradował Zespół KEP ds. katechezy parafialnej

Jak pomagać świeckim w byciu uczniami-misjonarzami? **Spotkanie księży odpowiedzialnych w diecezjach za ruchy i stowarzyszenia**

21 października br. odbyło się w Warszawie, w Domu Pielgrzyma „Amicus” przy parafii pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, doroczne spotkanie księży odpowiedzialnych w diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie.



Tematem tegorocznego spotkania była pomoc wiernym świeckim, skupionym w ruchach i stowarzyszeniach katolickich, w byciu uczniami-misjonarzami. Ojciec Włodzimierz Tochmański OCD, członek Zespołu Koordynującego ORRK, wygłosił wykład pod tytułem „Uczniowie-misjonarze – inspiracje magisterium Leona XIV i Jubileuszu ruchów i stowarzyszeń katolickich. Apostolstwo świeckich w świecie”, a biskup Adam Wodarczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, mówił na temat: „Uczniowie-misjonarze – inspiracje programu duszpasterskiego dla ruchów i stowarzyszeń katolickich. O tym, co zwraca uwagę w Dokumencie końcowym synodu o synodalności – szczególnie z perspektywy świeckich i ruchów oraz stowarzyszeń katolickich – mówiła Joanna Toczko z Zespołu Koordynującego ORRK.

W programie spotkania zaplanowano także Mszę św. i adorację Najświętszego Sakramentu w sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz pracę w grupach na temat: Jak pomagać świeckim w byciu uczniami-misjonarzami.

Spotkania księży wyznaczonych przez biskupów do współpracy z ruchami i stowarzyszeniami katolickimi w poszczególnych diecezjach organizowane są przez Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich co roku – w październiku. Stanowią one platformę wymiany doświadczeń i inspiracji do pracy z ruchami i stowarzyszeniami w diecezjach.

Papież Leon XIV a Jubileusz Ruchów, Stowarzyszeń i Wspólnot

Ponad 80 000 pielgrzymów zebrało się na placu św. Piotra, aby świętować Jubileusz Ruchów, Stowarzyszeń i Wspólnot podczas Mszy Świętej w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, której przewodniczył papież Leon XIV. Dzień wcześniej, w sobotę 7 czerwca 2025 r., ponad 70 000 wiernych uczestniczyło w Wigilii Zesłania Ducha Świętego, jednocząc się na modlitwie z Ojcem Świętym.

W sobotę, po popołudniowym spotkaniu poświęconym muzyce i świadectwom, **podczas Wigilii Zesłania Ducha Świętego**, papież Leon mówił o znaczeniu synodalności, jako jedynej drodze, w ramach której całe stworzenie nabiera sensu: „Najmilsi, Bóg stworzył świat, abyśmy byli razem. «Synodalność» to eklezyjalna nazwa tej świadomości. Jest to droga, która wymaga od każdego uznania swojego długu i swojego skarbu, czując się częścią pewnej całości, poza którą wszystko obumiera, nawet najbardziej oryginalne charyzmaty. Zauważcie: całe stworzenie istnieje tylko w ramach bycia razem, czasem groźnego, ale zawsze bycia razem (por. *Laudato si*, 16; 117). A to, co nazywamy «historią», nabiera kształtu jedynie poprzez gromadzenie się, wspólne życie, często pełne sporów, ale zawsze wspólne. Przeciwnieństwo tego jest śmiertelne, ale niestety widzimy to na co dzień. Niech zatem wasze wspólnoty i grupy staną się szkołami braterstwa i uczestnictwa – nie tylko jako miejsca spotkania, lecz także jako przestrzenie duchowości. Duch Jezusa przemienia świat, ponieważ przemienia serca. Inspiruje bowiem ten kontemplacyjny wymiar życia, który odrzuca autoafirmację, szemranie, ducha kłótni, dominację nad sumieniami i zasobami. Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność (por. 2 Kor 3, 17). Autentyczna duchowość zobowiązuje zatem do integralnego rozwoju człowieka, urzeczywistniając wśród nas słowo Jezusa. Tam, gdzie to się dzieje, jest radość. Radość i nadzieja.”

Nawiązując do odczytanej podczas czuwania Ewangelii (Łk 4, 16-21), Papież zauważył, że „chrzest i bierzmowanie włączyły nas w przemieniającą misję Jezusa, w Królestwo Boże”. Podczas wieczornego spotkania Leon XIV wskazał, że „rozpoznajemy w sobie nawzajem woń Chrystusa”. To tajemnica budząca zadziwienie i kierująca nas do refleksji. Mówiąc o momencie Zesłania Ducha Świętego na Maryję i Apostołów, Ojciec Święty wskazał, że zostali oni ogarnięci „Duchem jedności, który na zawsze zakorzenił ich różnorodność w jedynym Panu, Jezusie Chrystusie”. Plac św. Piotra jest jak „otwarte i serdeczne ramiona”, idealnie oddaje „komunię Kościoła”. Jest to doświadczenie osób należących do stowarzyszeń i wspólnot, z których wiele powstało po Soborze Watykańskim II.

Mówiąc o znaczeniu ewangelizacji, Ojciec Święty zauważył, że trzeba podążać za Jezusem drogą, „którą On wybrał”, gdzie nie potrzeba szukać „możliwych sprzymierzeńców, światowych kompromisów, emocjonalnych strategii”. Papież zachęcił obecnych przedstawicieli ruchów i wspólnot, aby byli „głęboko związani z każdym z Kościołów partykularnych i ze wspólnotami parafialnymi”, tam, gdzie realizują swoje charyzmaty. Ma to się dokonywać w jedności z biskupami i „we współpracy z wszystkimi członkami Ciała Chrystusa”.

„W świecie rozdartym i pozbawionym pokoju, Duch Święty uczy nas bowiem podążania razem. Ziemia odpocznie, sprawiedliwość zwycięży, ubodzy będą się radować, a pokój powróci – jeśli przestaniemy poruszać się jak drapieżniki, a zaczniemy – jak pielgrzymi. Już nie każdy dla siebie, ale harmonizując nasze kroki z krokami innych” – wskazał Papież podczas czuwania na Placu św. Piotra w Wigilię Zesłania Ducha Świętego.

„Wyzwania, przed którymi stoi ludzkość, staną się mniej przerażające, przyszłość – mniej mroczna, a rozeznanie – mniej trudne, jeśli razem będziemy posłuszni Duchowi Świętemu!” – zaakcentował.

Podczas Mszy Świętej w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego 8 czerwca br. Ojciec Święty podkreślił, jak ważne jest dla Kościoła promowanie wzajemnego zrozumienia i budowanie mostów, a nie barier: „W dniu Zesłania Ducha Świętego otwierają się drzwi Wieczernika, ponieważ Duch otwiera granice. Jak stwierdza Benedykt XVI: «Darem Ducha Świętego jest zrozumienie. Duch przewycięża podział zapoczątkowany pod wieżą Babel – zamęt w sercach, który rodzi wrogość między nami – i otwiera granice. [...] Kościół musi zawsze na nowo stawiać się tym, czym już jest – musi otwierać granice między narodami i znosić bariery pomiędzy klasami i rasami. Nikt nie

może być w nim zapomniany ani wzgardzony. W Kościele są tylko wolni bracia i siostry w Jezusie Chrystusie».”

„Niech potężny wiatr Ducha zstąpi na nas i w nas, niech otwiera granice serc, niech obdaruje nas łaską spotkania z Bogiem, poszerza horyzonty miłości i niech wspiera nasze wysiłki na rzecz budowania świata, w którym panuje pokój” – wezwał Ojciec Święty w homilii podczas Mszy św. na Placu św. Piotra w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w ramach Jubileuszu Ruchów, Stowarzyszeń i nowych Wspólnot.

Jak podkreślił Papież, Duch Święty jest Darem miłości między Jezusem a Ojcem, która „przybywa, aby uczynić w nas mieszkanie”. Gdy „miłość Boga w nas mieszka, stajemy się zdolni do otwarcia się na braci, do przezwyciężenia naszej zatwardziałości, pokonania lęku wobec tych, którzy są odmienni, do wychowania namiętności, które w nas się burzą”.

Duch pomaga przezwyciężyć nieporozumienia i uprzedzenia. „Myślę również – z wielkim bólem – o tym, kiedy relacja jest naznaczona chęcią panowania nad drugim, postawą, która często prowadzi do przemocy, jak to niestety pokazują liczne ostatnie przypadki zabójstw kobiet” – wskazał Leon XIV. Ojciec Święty dodał, że „jesteśmy prawdziwie Kościołem Zmartwychwstałego i uczniami Pięćdziesiątnicy tylko wtedy, gdy między nami nie ma granic ani podziałów, gdy w Kościele potrafimy prowadzić dialog i wzajemnie siebie przyjmować, wzajemnie integrując nasze różnice, gdy jako Kościół stajemy się przestrzenią przyjazną i gościnną wobec wszystkich”.

Następnie papież rozwinął ten temat. Duch Święty „otwiera w nas granice, aby nasze życie stało się gościnną przestrzenią”. „Duch Święty otwiera również granice w naszych relacjach [...]. Kiedy mieszka w nas miłość Boża, jesteśmy w stanie otworzyć się na naszych braci, przezwyciężyć naszą sztywność, przezwyciężyć nasz strach przed tymi, którzy są inni, okiełznać namiętności, które w nas wzbierają”. „Duch przemienia również te bardziej ukryte zagrożenia, które zanieczyszczają nasze relacje, takie jak nieporozumienia, uprzedzenia i instrumentalizacja” – powiedział, odnosząc się również do przypadków tego, co nazwał „feminizmem”. Duch Święty natomiast „sprawia, że dojrzewają w nas owoce, które pomagają nam żyć w autentycznych i zdrowych relacjach: «miłość, radość i pokój, uprzejmość, wielkoduszność, łagodność, dobroć, zaufanie» (Ga 5, 22). W ten sposób Duch poszerza granice naszych relacji z innymi i otwiera nas na radość braterstwa”

„Duch przekracza granice i burzy mury obojętności i nienawiści – mówił Papież – naucza, przypomina i zapisuje w naszych sercach przykazanie miłości, które Pan postawił w centrum i na szczycie wszystkiego. A tam, gdzie jest miłość, nie ma miejsca na uprzedzenia, na bezpieczne dystanse, które oddalają nas od bliźnich, na logikę wykluczenia, którą dostrzegamy, niestety, jak pojawia się również w nacjonalizmach politycznych.

Leon XIV przypomniał spostrzeżenie papieża Franciszka, który zauważył, że „dzisiaj w świecie jest bardzo dużo niezgody, tak wiele podziałów. Wszyscy jesteśmy połączeni, a jednak okazuje się, że jesteśmy od siebie rozdzieleni, znieczuleni przez obojętność i gnębieni przez samotność”. „Tragicznym znakiem tego wszystkiego są wojny, które wstrząsają naszą planetą. Przyzywamy Ducha miłości i pokoju, aby otworzył granice, zburzył mury, rozproszył nienawiść i pomógł nam żyć jako dzieci jedyne Ojca, który jest w niebie” – podsumował Leon XIV.

„Niech Najświętsza Maryja, Niewiasta Pięćdziesiątnicy, Dziewica napełniona Duchem Świętym, Matka łaski pełna, towarzyszy nam i wstawia się za nami” – zakończył homilię Papież.

W piątek 6 czerwca br. Papież przyjął **na audiencji moderatorów stowarzyszeń, ruchów kościelnych i nowych wspólnot**, którzy w ostatnich dniach uczestniczyli w dorocznym spotkaniu w Watykanie. Nawiązując do różnorodności ich charyzmatów, Leon XIV docenił ich ważną rolę w Kościele i podkreślił, że „nikt nie jest chrześcijaninem sam”, a „życie chrześcijańskie nie toczy się w izolacji”, lecz we wspólnocie. Mówił też o tym, jak ważne są charyzmaty, by móc przyjąć łaskę Chrystusa.

Ponad 250 osób, reprezentujących 115 kościelnych stowarzyszeń, ruchów i nowych wspólnot uczestniczyło w tych dniach w dorocznym spotkaniu, zorganizowanym z inicjatywy Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Jego kulminacją było spotkanie z Ojcem Świętym, podczas którego Leon XIV w obszernym przemówieniu odwołał się do ich obecności w Kościele i różnorodności charyzmatów.

Wyrażając zrozumienie dla faktu, że towarzyszenie chrześcijanom w wierze niejednokrotnie wiąże się nie tylko z odpowiedzialnością, ale też z trudnościami i niezrozumieniem, Leon XIV zapewnił, że „jest to zadanie nieodzowne i ma wielką wartość”.

„Nikt nie jest chrześcijaninem sam! Jesteśmy częścią ludu, ciała, które Pan ustanowił – mówił. – Życie chrześcijańskie nie toczy się w izolacji, jakby było przygodą intelektualną lub emocjonalną, zamkniętą w umyśle i sercu. Żyje się nim z innymi – w grupie, we wspólnocie – ponieważ Zmartwychwstały Chrystus jest obecny wśród uczniów zgromadzonych w Jego imię.” Papież przypominał też, że również Sobór Watykański II podkreślał ważną rolę „apostolatu zrzeszonych wiernych” i mówił o tym, że wspólnoty wiernych mogą wydawać znacznie obfitsze owoce, niż chrześcijanie w pojedynkę.

W swoim przemówieniu papież Leon rozróżnił między grupami instytucjonalnymi, założonymi „dla realizacji wspólnego projektu apostolskiego, charytatywnego lub liturgicznego, bądź dla wspierania świadectwa chrześcijańskiego w określonych środowiskach społecznych”, a tymi, które powstały „z inspiracji charyzmatycznej i dały początek nowej formie duchowości i ewangelizacji”. Obie formy – instytucjonalna i charyzmatyczna – muszą być rozumiane w odniesieniu do łaski. Odwołując się do nauczania Kościoła i cytując św. Jana Pawła II, papież Leon przypominał, że zarówno „dary hierarchiczne, jak i charyzmatyczne «są współistotne Bożej konstytucji Kościoła założonego przez Jezusa»”.

Odwołując się do listu Kongregacji Nauki Wiary z 2016 r. pt. *Iuvenescit Ecclesia*, o darach hierarchicznych i charyzmatycznych w Kościele, Ojciec Święty podkreślił, że udzielane przez Ducha Świętego charyzmaty pomagają w tym, by łaska sakramentalna mogła w zróżnicowany sposób owocować wśród wiernych. „A zatem wszystko w Kościele należy rozumieć w odniesieniu do łaski: instytucja istnieje, by łaska była nieustannie oferowana; charyzmaty powstają, by ta łaska została przyjęta i przynosiła owoce” – wyjaśniał, przestrzegając i nawiązując do nauczania swoich poprzedników. – „Bez charyzmatów istnieje ryzyko, że łaska Chrystusa – hojnie udzielana – nie znajdzie odpowiedniego gruntu, by ją przyjąć! Dlatego właśnie Bóg wzbudza charyzmaty: aby wzbudzały w sercach pragnienie spotkania z Chrystusem, tęsknotę za życiem Bożym, które On nam ofiaruje – jednym słowem, za łaską!”.

Przypominając, że „jedność i misja to dwa filary życia Kościoła i dwie priorytetowe kwestie w posłudze Piotra”, Leon XIV zaapelował do stowarzyszeń i wspólnot o „wierną i hojną współpracę” z nim, zwłaszcza w tych dwóch dziedzinach. W tej perspektywie poprosił ich członków o bycie „zaczynem jedności” w podzielonym świecie: „Tę jedność, którą przeżywacie w grupach i wspólnotach, rozszerzajcie wszędzie: w komunii z pasterzami Kościoła, w bliskości z innymi strukturami kościelnymi, stając się bliskimi dla spotykanych ludzi, aby wasze charyzmaty zawsze służyły jedności Kościoła” – prosił Papież.

Przypominał też, że ruchy odgrywają dziś kluczową rolę w ewangelizacji i zachęcił do podtrzymywania misyjnego pragnienia i doświadczenia. „To skarb, który trzeba pomnażać, słuchając uważnie współczesności i jej nowych wyzwań” – mówił. – „Wykorzystujcie wasze talenty w służbie misji, zarówno tam, gdzie potrzebna jest pierwsza ewangelizacja, jak i w parafiach oraz strukturach lokalnych Kościoła, by dotrzeć do wielu, którzy są daleko, a niekiedy nawet nieświadomie, czekają na Słowo życia”. Na zakończenie Ojciec Święty zachęcił przedstawicieli ruchów i wspólnot, by zawsze w centrum stawiali Pana Jezusa i Go naśladowali. Dziękując swym gościom za ich posługę w Kościele, zawierzył ich posługę opiece Maryi.

W **jubileuszu duchowości maryjnej** w dniach 11–12 października br. uczestniczyli członkowie ruchów maryjnych, bractw i różnych maryjnych grup modlitewnych.

Ojciec Święty podkreślił, że duchowość maryjna jest konkretną drogą ucznia Jezusa. „Miłość do Maryi z Nazaretu czyni nas wraz z Nią uczniami Jezusa, uczy nas powracać do Niego, rozważać i łączyć wydarzenia życia, w których Zmartwychwstały nadal nas nawiedza i powołuje” – powiedział Leon XIV.

Papież przestrzegł przed rytualizmem bez naśladowania; przed wiarą, która zamyka serce i czyni obojętnym na bliźniego. Autentyczna duchowość maryjna nie oddziela nas od innych, lecz popycha do działania, miłości, solidarności.

Przywołując ewangeliczną scenę z dziesięcioma trędowatymi, z których tylko jeden wraca, by podziękować, Leon XIV apelował: „nie pozwólmy, by łaska dotknęła nas powierzchownie. Ona

ma nas przemieniać”. „Strzeżmy się zatem takiego pójścia do świątyni, które nie prowadzi nas do naśladowania Jezusa” – dodał Ojciec Święty.

„Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc delikatności i czułości” – przypomniał Leon XIV, cytując adhortację Franciszka *Evangelii Gaudium*. Maryja – jak zaznaczył – „wprowadza ciepło domowego ogniska w nasze poszukiwanie sprawiedliwości”. Jej duchowość to nie ucieczka od świata, ale wejście w jego dramaty z sercem przepełnionym łaską, która przemienia i uzdrawia.

Na zakończenie Papież zwrócił się z wezwaniem do Matki Bożej, prosząc, aby raz jeszcze i na zawsze skierowała nas ku Jezusowi – Zbawicielowi każdego człowieka. Wzywał, by Jubileusz stał się czasem prawdziwego nawrócenia, zadośćuczynienia i duchowej odnowy. „Niech Najświętsza Maryja Panna, nasza nadzieja, wstawia się za nami i raz jeszcze, i na zawsze kieruje nas ku Jezusowi, ukrzyżowanemu Panu. W Nim jest zbawienie dla wszystkich” – zakończył Leon XIV.

Ponadto są znane inne publiczne wypowiedzi magisterium Papieża do wszystkich wiernych, w tym do ruchów i stowarzyszeń katolickich, odnośnie: rodziny, osób starszych, młodzieży, chorych, pokoju, ekologii, migrantów i uchodźców, ubogich, głodu, mediów, katechetów i katechistów, wiary i rozumu oraz ewangelizacji i formacji w parafiach a także życia konsekrowanego.

Civitas Christiana – nieść nadzieję opartą na wierze i miłości

Członkowie katolickiego stowarzyszenia „Civitas Christiana” pielgrzymowali w październiku br. do Rzymu w ramach Jubileuszu 2025. W rozmowie z mediami watykańskimi przedstawiciele grupy wskazali, że „Pan Bóg daje im jasną drogę pełną optymizmu i nadziei”; to okazja do doświadczenia radości, kiedy mogą zaczerpnąć z dziedzictwa dwóch wielkich Polaków: św. Jana Pawła II i bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. To ostatecznie „patrzenie i uczenie się jedności, nie tylko Kościoła, ale i społeczeństw”.

Śladami Prymasa Tysiąclecia

Do Rzymu pielgrzymowali, aby najpierw uzyskać łaskę odpustu w Roku Jubileuszowym, nawiedzając papieskie Bazyliki Większe; jak sami wskazali, chcieli także pogłębić wiarę i miłość oraz więź ze wspólnotą Kościoła. Jako katolickie stowarzyszenie, któremu patronuje bł. kard. Stefan Wyszyński, szczególnym momentem pielgrzymki była modlitwa w Bazylice Matki Bożej na Zatybrzu, świątyni, która stanowiła kościół tytularny Prymasa Tysiąclecia. Tam szczególnie pielgrzymi z Polski modlili się o dar kanonizacji patrona.

Piękna tradycja

„Civitas Christiana” – społeczność chrześcijańska; tak można przetłumaczyć nazwę stowarzyszenia. Ale co więcej? Pierwszy charyzmat, jaki realizują, to katolicka nauka społeczna i aplikacja jej zasad. Drugim elementem, który wyróżnia stowarzyszenie, jest Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej, którego są organizatorami. W wydarzeniu – organizowanym w tym roku po raz 30 – przez wszystkie lata udział wzięło już ponad pół miliona młodych ludzi. „Z tej grupy, wywodzi się wielka grupa wspaniałych ludzi, którzy dziś pełnią ważne, odpowiedzialne role w społeczeństwie, rodzinie, a także są księżmi czy siostrami zakonnymi” – wskazał Sławomir Józefiak.

Pobudzenie serca

Czas pielgrzymki do Wiecznego Miasta okazał się nie tylko zwykłą podróżą. „To droga serca ku nadziei, która zawieść nie może” – powiedział Marcin Sułek. To także nauka od świętych patronów – św. Jana Pawła II i bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, jak w świecie pełnym niepokojów nieść nadzieję opartą na wierze i miłości.

Izabela Tyras – wspominając śródowną audiencję Ojca Świętego – wskazała na wezwanie Papieża, aby iść i głosić Ewangelię. „To dla mnie zachęta, aby na nowo obudzić w sobie przede wszystkim pragnienie miłości, także do Kościoła. To dzisiaj bardzo ważne – poczuć, że nie jesteśmy sami; ale jesteśmy w wielkiej wspólnotcie” – dodała.

ks. Marek Weresa – Watykan *Civitas Christiana* – nieść nadzieję opartą na wierze i miłości - Vatican News

Jak rozbudzić miłość do Eucharystii?

Spotkanie odpowiedzialnych za Eucharystyczny Ruch Młodych

Diecezja bydgoska była od 24 do 26 października br. pierwszy raz organizatorem spotkania osób odpowiedzialnych za działalność i rozwój Eucharystycznego Ruchu Młodych w Polsce. Jego historia ma swoje korzenie w Apostolstwie Modlitwy, które powstało 3 grudnia 1844 r. we Francji.

Żyj Mszą św., czytaj Ewangelię, kochaj bliźnich i bądź trzynastym Apostołem – to filary, na których członkowie Eucharystycznego Ruchu Młodych powinni opierać swoją codzienność. – To ruch, który działa na całym świecie i skupia około półtora miliona dzieci i młodzieży przy Eucharystii – podkreśla ks. Marcin Nowak, dyrektor krajowy ruchu.

Dlatego ciągłym pytaniem, jakie pojawia się wśród odpowiedzialnych za ruch jest to, w jaki sposób rozbudzić w najmłodszych miłość do Mszy św. – Rodzina jest tym pierwszym miejscem, w którym dziecko powinno usłyszeć o Jezusie i pójść ze swoimi rodzicami do kościoła. Eucharystyczny Ruch Młodych w tym pomaga. Dlatego jedna z wymienionych zasad – „bądź trzynastym apostołem” – o tym jasno mówi – dodaje ks. Marcin Nowak.

Stąd animatorzy – ci, którzy prowadzą ruch – zapraszają dzieci do siebie, by byli razem z nimi przy Chrystusie i poznawali Go w Eucharystii. – Dużym wsparciem są nauczyciele katechezy w szkole. W moim przypadku nieocenioną rolę, oczywiście oprócz rodziców, odegrała moja katechetka. Mając dziewięć lat, przygotowywałam się do pierwszej Komunii świętej. Wówczas pani Renata powiedziała: tego, kto ładnie czyta, zapraszamy w niedzielę na Mszę św. Wtedy, mając czytać modlitwę powszechną, zobaczyliśmy dzieci w żółtych chustach z ERM. Zaczęliśmy chodzić na spotkania, widząc radość oraz uśmiech. I właśnie ta otwartość innych jest ważna, by dotrzeć do tych młodych – dodała pochodząca z archidiecezji poznańskiej Iga Urbaniak, która tworzy wspólnotę Eucharystycznego Ruchu Młodych w Opalenicy.

Pierwsze dzieci przystąpiły do wspomnianego Apostolstwa Modlitwy w 1865 roku, wśród nich była św. Teresa z Lisieux. W 1910 roku papież Pius X podkreślił znaczenie Komunii Świętej dla dzieci i poprosił je o modlitwę w intencji pokoju na świecie. Podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Lourdes w 1914 roku zauważono potrzebę powołania organizacji o profilu eucharystycznym, która będzie skupiała dzieci i młodzież. Tak zaczęły powstawać pierwsze grupy „Ligi Eucharystycznej” i „Dziecięcej Krucjaty Modlitwy”.

W tym duchu powstała pierwsza Krucjata Eucharystyczna w Bordeaux, założona 13 listopada 1915 r. przez o. Alberta Bessièresa SJ i Geneviève Boselli, zakonnicę z Sainte Clotilde. W 1920 roku, podczas pobytu w Rzymie, s. Urszula Ledóchowska zapoznała się z dziełem Krucjaty Eucharystycznej i otrzymała pozwolenie i uprawnienia potrzebne do założenia jej w Polsce. Pierwsze koło krucjaty powstało w Pniewach w 1925 roku wśród chłopców z Kolegium Piusa X, szkoły prowadzonej przez siostry urszulanki. Uroczyste przyjęcie do pierwszej krucjaty nastąpiło w pniewskiej kaplicy 17 maja 1925 r. W 1960 roku, w 50. rocznicę podpisania dekretu Piusa X o wczesnej Komunii św. dzieci, papież Jan XXIII jako pierwszy użył nazwy Eucharystyczny Ruch Młodych. – Poznałam ERM, kiedy wstępowałam do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Tak zaczęła się również moja przygoda ze św. Urszulą, gdy wczytywałam się w to, co ona nam zaproponowała. Prowadziłam grupy w Pniewach, Sieradzu, a teraz w Bydgoszczy, gdzie zaczynamy rozwijać ruch – powiedziała s. Lidia Waligórska USJK.

„Eucharystyczny Ruch Młodych to inicjatywa, jaka powinna powstawać na całym świecie” – dodał ks. Michał Borowski. Zanim ruch powstał, dorośli zauważyli, że coraz mniej dzieci przychodzi na Mszę św., przez co słabnie ich wiara w Chrystusa eucharystycznego. – Myślę, że jesteśmy na tym samym zakręcie dziejowym – zaznaczył moderator ERM w diecezji bydgoskiej. – Poprzez swoje działania musimy zachęcać najmłodszych nie tylko do uczestnictwa we Mszy św., ale do budowania żywej relacji z Jezusem. W czerwcu świętowaliśmy stulecie ruchu w Polsce. W Bydgoszczy zastanawiamy się, co dalej, w jaki sposób podjąć formację, jakie wykorzystywać metody pracy, uwspółcześniając chociażby multimedia – powiedział ks. Michał Borowski.

Wszyscy uczestniczyli we Mszy św., której w Katedrze św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk. – Niebo ma smakować. Za niebem trzeba tęsknić – mówił, cytując słowa z Listu do Hebrajczyków. „Przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów na uroczyste zebranie, do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do du-

chów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż krew Abła”. – Ten tekst przywołuje na myśl obraz nieba, które otwiera się przed nami dzięki Eucharystii. Kiedy przychodzimy na Mszę św., przystępujemy właśnie do takiej góry Syjon, gdzie wchodzimy w komunie z Bogiem. Przystępujemy nie do spraw błahych, nic nieznaczących, ale do najświętszych tajemnic naszej wiary. Przystępujemy na uroczyste zebranie. Przystępujemy do wielkiej wspólnoty Kościoła, która urzeczywistnia się w konkretnym miejscu, przy konkretnym ołtarzu. I dopiero po uświadomieniu sobie, że Eucharystia jest przedśmionkiem nieba, bramą nieba – jak zaznaczył św. Jan Paweł II – jesteśmy w stanie poznawać naszą przyszłość – dodał.

W ramach Eucharystycznego Ruchu Młodych odbywają się dwa spotkania w miesiącu. Jedno z nich poświęcone jest formacji. Do końca bieżącego roku w diecezji bydgoskiej ma działać dziesięć grup.

Jak rozbudzić miłość do Eucharystii? Spotkanie odpowiedzialnych za Eucharystyczny Ruch Młodych | eKAI

Rycerze Kolumba modlą się o kanonizację swojego założyciela



fot. rm (KAI)

W jednej z pierwszych rad lokalnych Rycerzy Kolumba w Polsce, mieszczącej się przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu, modlono się w niedzielę 26 października br., o dar kanonizacji ks. Michaela McGivneya – założyciela organizacji. Okolicznościową prelekcję wygłosił Andrzej Anasiak, Najwyższy Kustosz Rycerzy Kolumba.

Mszy świętej przewodniczył proboszcz parafii i kapelan organizacji, ks. Wiesław Lenartowicz, który przypomniał, że w piątek, 31 października br., członkowie największej katolickiej organizacji bratniej na świecie, będą obchodzili 5. rocznicę beatyfikacji swojego założyciela.

– Dzisiaj chcemy wypraszać cud potrzebny do kanonizacji, aby świat mógł bardziej poznać tego niezwykłego księdza. Biorąc z niego przykład, warto szukać dróg rozwiązania życiowych problemów. Niech ks. McGivney będzie pochodnią, która rozświetla ciemności świata, która wskazuje drogę kapłanów – mówił ks. Lenartowicz.

Po liturgii została odmówiona litania do bł. ks. McGivneya, a następnie odbyło się okolicznościowe spotkanie w Domu McGivneya w Radomiu. Tam prelekcję wygłosił Andrzej Anasiak, Najwyższy Kustosz Rycerzy Kolumba. Mówił, że w pracy duszpasterskiej ks. McGivney spotykał często sytuacje, w której obraz rodziny był zniekształcony, gdzie ojcowie ciężko pracują, popadają w nałogi, opuszczają swoje rodziny.

– To doświadczenie kapłana mającego kontakt ze swoimi parafianami wpłynęło na podjęcie konkretnych działań, które miały zmienić otaczającą go rzeczywistość. Do tej zmiany zaprosił mężczyzn, budując wspólnotę, która rozwijając zasadę jedności i braterstwa, mogła realizować

działa miłosierdzia. Wszystko po to, aby mężczyźni stali się lepszymi mężami, ojcami, i obywatelami – mówił Anasiak.

Rycerze Kolumba to zrzeszająca ponad 2 mln członków, największa męska katolicka organizacja świecka o charakterze charytatywnym. Została założona w 1882 roku w Stanach Zjednoczonych przez bł. ks. Michaela McGivneya. Misją Rycerzy jest wsparcie Kościoła, rodzin oraz osób potrzebujących poprzez działania charytatywne, edukacyjne i duchowe.

Rycerze Kolumba modlą się o kanonizację swojego założyciela | eKAI

Spotkania Małżeńskie:

Dialog to nie technika komunikacji, ale droga do świętości

„Dialog to nie technika komunikacji, ale droga do świętości” – podkreślają Jerzy i Irena Grzybowski, założyciele inicjatywy Spotkań Małżeńskich, którzy od blisko 50 lat posługują małżonkom. W rozmowie z KAI opowiadają o publikacji „Ocalić od zapomnienia” oraz procesie odkrywania dialogu jako duchowej drogi wzrastania w miłości małżeńskiej, a także historii ruchu, jego charyzmaty oraz aktualności.

Anna Rasińska (KAI): Niedawno ukazała się dwutomowa publikacja „Ocalić od zapomnienia”. Zarys historii Spotkań Małżeńskich. Czy mogliby Państwo coś o niej opowiedzieć?

Jerzy Grzybowski: Zatytułowaliśmy tę publikację „Ocalić od zapomnienia”, Ten tytuł nawiązuje do znanego wiersza K.I. Gałczyńskiego. Jako słowa kluczowe tej publikacji można przyjąć: pamięć, tożsamość, nadzieja. W kontekście pamięci chodziło nam o to, by czytelnicy, przede wszystkim animatorzy naszego ruchu, ale nie tylko oni, znali początki Spotkań Małżeńskich, dowiedzieli się o osobach, które razem z nami tworzyły grupę pierwszych animatorów. Ta poszerzająca się grupa, nieoczekiwanie dla nas, stworzyła ruch, który doprowadził do powstania międzynarodowego stowarzyszenia na prawach papieskich. Drugie słowo-klucz to tożsamość. Spotkania Małżeńskie mają bardzo szczególną i jasno określoną duchowość i charyzmat. Staraliśmy się opisać proces rozpoznawania tej duchowości i charyzmatu. Konieczne jest dbanie o jego czystość i nie mieszanie do niego elementów innych ruchów. Trzecie słowo-klucz to nadzieja. Mamy nadzieję na dalszy rozwój Spotkań Małżeńskich, nadzieję na to, że coraz więcej małżeństw i par przygotowujących się do małżeństwa przyjmie dar dialogu do swojego życia. Z tą nadzieją bardzo współbrzmia słowa błogosławieństwa Ojca Świętego Leona XIV, które właśnie otrzymaliśmy dla wszystkich animatorów, „by z sercem i umysłem ufnie patrzącymi w przyszłość nieustannie podtrzymywać w świecie Płomień Nadziei”. Tak też można by określić przesłanie naszej publikacji.

Irena Grzybowska: Ktoś z animatorów powiedział przed laty, że przeszłość warto wspominać o tyle, o ile buduje przyszłość. Mówił to w kontekście wspominania kilkudziesięciu lat swojego małżeństwa. Ale takie motto można by nadać także naszej publikacji. Taki był jej cel: inspiracja do rozwoju Spotkań Małżeńskich. Ważny w tej historii jest opis wydarzeń i procesów, które ją kształtowały. Chodziło nam o to, by przekazać, w jaki sposób kształtowała się idea dialogu od prostej techniki komunikacji do drogi do świętości. To był proces stopniowego rozeznawania, czym naprawdę jest dialog. Staraliśmy się opisać proces rozwijania programów, kształtowanie współpracy małżeństw i kapłanów, stworzenie i poświęcenie Ikony Spotkań Małżeńskich, otwartość na pary w powtórnych związkach i na związki nieformalne, rozwój rekolekcji poza Polską, otwartość na prawosławnych i na baptystów, a przede wszystkim zatwierdzenie statutu przez Stolicę Apostolską.

KAI: Od blisko 50 lat doświadczają państwo dialogu jako drogi komunikacji i zajmują się jego promowaniem. W ostatnich latach zarówno papież Franciszek, jak i papież Leon XIV coraz więcej mówią o dialogu. Jak współbrzmiały ze sobą te nurty?

Jerzy Grzybowski: Rzeczywiście, od samego początku organizowania przez nas warsztatów rekolekcyjnych zauważyliśmy, że prawdziwy dialog polega na pierwszeństwie słuchania przed mówieniem, rozumienia przed ocenianiem, dzielenia się przed dyskutowaniem, a nade wszystko na przebaczeniu. Z czasem nazwaliśmy te sformułowania zasadami dialogu, które stały się fundamentem duchowości stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie. O wszystkich naszych krokach w tym kierunku informowaliśmy papieża Jana Pawła II, a w ostatnich latach – Papieża Franciszka. Z za-

skoczeniem, ale i wielką radością zauważaliśmy podobne akcenty w licznych wypowiedziach papieży. Ostatnio podczas uroczystości związanej z 60-leciem dokumentu *Nostra Aetate* Papież Leon XIV powiedział, że dialog to styl życia. To jest nasza dewiza od co najmniej 40 lat.

KAI: To, co słyszymy i czytamy o dialogu to piękna teoria. Jak ona przekłada się na praktykę?

Irena Grzybowska: Samo mówienie o dialogu nie wystarczy – trzeba go doświadczyć. Zaczyna się od spotkania z samym sobą, rozpoznania swoich emocji, potrzeb i temperamentu. Brak takiej świadomości często prowadzi do konfliktów i przenoszenia własnych problemów na bliskich. Warsztaty pomagają nazwać to, co w nas „siedzi”, i bardziej świadomie kierować swoim zachowaniem. Podczas naszych rekolekcji uczestnicy pogłębiają relacje w małżeństwie lub narzeczeństwie. Widać też, że osoby trwale związane z ruchem zmieniają swoje relacje nie tylko w domu, ale i w pracy oraz w szerszym środowisku.

KAI: Czy te zmiany są kwestią stosowania przez animatorów odpowiedniego warsztatu psychologicznego?

Jerzy Grzybowski: Nasz warsztat psychologiczny traktujemy jako dar Boży. Nie opieramy się na sztywnych zasadach, lecz na tym, co naprawdę sprzyja przemianie – a ta dokonuje się także dzięki łasce. Animatorzy nie są psychoterapeutami, mają różne zawody i wykształcenie. Łączy ich to, że sami doświadczyli działania zasad dialogu. Korzystamy z podstaw psychologii, ale najważniejsze jest dzielenie się własnym świadectwem i mówienie prostym językiem.

KAI: A jakie są refleksje uczestników Państwa rekolekcji oraz warsztatów?

Jerzy Grzybowski: Przede wszystkim są zdziwieni, że tak nagle zmienił się ich sposób komunikacji. Niektórzy mówią, że byli jak ślepi i nie dostrzegali dobra, które jest we współmałżonku, albo odkryli coś nowego, co ich łączy. Inni mówią, że słyszeli dużo o potrzebie dialogu, ale byli głusi na dosłyszenie, na czym on polega. Jeszcze inni mówią, że ich małżeństwo zmartwychwstało. Nieodparcie nasuwają się słowa Jezusa, że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana jest Ewangelia. (Mt 11, 5).

KAI: Ubogim opowiadana jest Ewangelia – co to oznacza według Państwa w praktyce?

Irena Grzybowska: Wielu z naszych uczestników jest ubogich w miłość. Najnowszy dokument Papieża Leona XIV *Dilexi te* dotyczy problemu ubóstwa. Kilka dni temu spotkaliśmy się w Watykanie z kard. Konradem Krajewskim, jałmużnikiem papieskim, by podzielić się z nim właśnie tym, że oprócz ubóstwa materialnego istnieje ubóstwo duchowe. Spotkania Małżeńskie wychodzą naprzeciw temu rodzajowi ubóstwa. Kardynał odpowiedział na to, że ubóstwo duchowe, ubóstwo w miłość jest znacznie bardziej rozpowszechnione na świecie niż ubóstwo materialne. Zwrócił uwagę na fakt, że wśród ubogich materialnie są osoby bardzo bogate duchowo, ale i bardzo ubogie duchowo. Zauważył też, że do ludzi szczególnie ubogich trzeba mówić językiem prostym, tak jak mówił np. Papież Franciszek. I takim prostym językiem animatorzy starają się mówić na naszych warsztatowych rekolekcjach.

KAI: Czy można zatem powiedzieć, że Spotkania Małżeńskie są przeznaczone dla ubogich w miłość?

Jerzy Grzybowski: Wszyscy jesteśmy w jakimś stopniu ubodzy w miłość w mniejszym lub większym stopniu. I wszyscy możemy być coraz bogatsi w miłość. Dlatego Spotkania Małżeńskie są przeznaczone dla wszystkich małżeństw, bo także te, które nie przeżywają większych problemów w porozumieniu, mogą na naszych warsztatach rekolekcyjnych nauczyć się, jak lepiej się słuchać, lepiej rozumieć małżonka, skłaniać się do większego dzielenia się sobą, a zarazem – coraz pełniej zmierzać do nieskończoności. I takich uczestników mamy tysiące.

KAI: Głoszą Państwo, że dialog jest drogą do świętości. W jaki sposób?

Irena Grzybowska: Kiedy uczniowie pytali Jezusa, jakie jest największe przykazanie, On im przypomniał przykazanie miłości Boga i miłości bliźniego swego jak siebie samego. Podkreślił, że to jest największe przykazanie. Doświadczyliśmy, że dialog jest drogą prowadzącą do miłości Boga oraz miłości bliźniego jak siebie samego. W innym miejscu Jezus powiedział: „Trwajcie w miłości Mojej” (J 15, 9b). Dialog jest drogą trwania w tej miłości. Zauważmy też, że dialog jest drogą do nieskończoności, ponieważ pozwala coraz bardziej słuchać, coraz lepiej rozumieć drugiego czło-

wieka oraz bardziej dzielić się sobą, coraz pełniej przebaczać i wzrastać w przebaczeniu i prośeniu o przebaczenie. Na końcu tej drogi jest Pełnia Dialogu, która jest w Jezusie.

KAI: Czy dialog jest więc rozmową prowadzącą do zrozumienia?

Jerzy Grzybowski: Nie tylko. Nie można tylko ciągle „dialogować”. Potrzebne jest podejmowanie decyzji wynikających z tego dialogu, a więc decyzji w miłości. Decyzji odpowiedzialnych, opartych na wartościach takich, jak delikatność, prawda, miłość, zaufanie. Trzymanie się zasad dialogu prowadzi do podejmowania takich decyzji.

KAI: Co Państwa zdaniem było najważniejsze w blisko 50-letniej historii Spotkań Mażeńskich?

Irena Grzybowska: Najważniejsi są uczestnicy różnych form naszej działalności. Oni są tymi, którzy tworzyli historię Spotkań Mażeńskich, kolejni uczestnicy tworzą i będą dopisywać następne karty doświadczania dialogu, a tym samym historii Spotkań Mażeńskich. Razem z nimi doświadczają dialogu, żyją dialogiem i w ten sposób również tworzą historię Spotkań Mażeńskich ci, którzy ofiarnie i bezinteresownie podejmują się prowadzenia kolejnych Rekolekcji dla Małżeństw, Wieczorów dla Zakochanych i innych form działalności Spotkań Mażeńskich. To jest także historia stopniowego rozeznawania dialogu jako drogi duchowości i drogi do świętości przygotowujących się do małżeństwa, małżeństw, kapłanów i sióstr zakonnych. I to też staraliśmy się opisać w naszej publikacji.

KAI: Czy można wyjść z przesłaniem o dialogu poza małżeństwo i do szerszych grup społecznych?

Jerzy Grzybowski: Bardzo wielu uczestników mówi, że program Spotkań Mażeńskich zmienił ich relacje z dziećmi. Powstał nawet program dialogu z dziećmi, a także z rodzicami. Wielu mówi także, że zasady dialogu pozwoliły im w pracy zawodowej, np. nauczycielom z uczniami, urzędnikom z klientami, lekarzom z pacjentami. Przerażający jest brak dialogu wśród polityków. Podejmowałem kiedyś bezskuteczną próbę wyjścia z warsztatami na temat dialogu jako drogi komunikacji w środowisko posłów.

KAI: Jakie są perspektywy rozwoju Spotkań Mażeńskich? Jak widzą Państwo perspektywę dialogu jako stylu życia i drogi do świętości w świecie, w którym tak bardzo go brakuje?

Irena Grzybowska: Potrzebne jest szerzenie idei dialogu w formie warsztatów – dla małżeństw, narzeczonych i innych grup. Trzeba umacniać dialog u uczestników podstawowych warsztatów, pomagać w rozwoju dojrzałej religijności, przezwyciężać konsumpcjonizm i uczyć odpowiedzialności za misję Spotkań Mażeńskich. Konieczny jest rozwój nowych programów, m.in. dialogu z dziećmi, a także przygotowanie programów dla kapłanów i osób konsekrowanych, które również potrzebują umiejętności dialogu. Ważne jest szerokie spojrzenie na misję, otwartość, docieranie do jak największej liczby osób oraz głoszenie ewangelii dialogu – osobiście i zdalnie – jako odpowiedź na znaki czasu.

KAI: Pracując z małżeństwami pewnie mają Państwo refleksję na temat przyczyn zapaści demograficznej, która trwa w naszym kraju. Czy systemowe wsparcie finansowe rodzin mogłoby tu pomóc?

Jerzy Grzybowski: Systemowe wsparcie finansowe na pewno wspiera rodziny. Natomiast źródło tej zapaści leży przede wszystkim w nieumiejętności budowania relacji osobowych między mężem i żoną i konsumpcyjnym stylu życia w ogóle. Tempo życia też nie sprzyja decyzji o kolejnym dziecku.

<https://www.ekai.pl/dialog-to-nie-technika-komunikacji-ale-droga-do-swietosci-rozmowa-z-zalozycielami-spotkan-malzenskich/>

Informacje

Sekretarz Generalny Episkopatu sprawował Mszę Świętą za zmarłych pracowników Sekretariatu KEP

We wtorek 4 listopada br. sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, bp Marek Marczak, przewodniczył w kaplicy Sekretariatu KEP Mszy Świętej za zmarłych pracowników. Na początku liturgii zostały odczytane nazwiska zmarłych osób.

Bp Marczak zwrócił w homilii uwagę, że dzisiaj prosimy Pana Boga o łaskę, „żebyśmy nasze życie, naszą codzienną pracę przemieniali na drogę do życia wiecznego”. „Pan Jezus nam przypomina, że najważniejsze jest w twoim życiu to, do czego zmierzasz. To jest może bardzo odległe dla ciebie



tu i teraz, bo zajmujesz się różnymi rzeczami i może trochę tracisz z oczu perspektywę rzeczywistości, prawdziwą, do czego zmierza twoje życie, do czego to wszystko, co robisz, ma ci służyć” – mówił sekretarz generalny KEP. „Czy jest pomocą dla ciebie do tego dojrzewania do życia wiecznego, do tego zaproszenia do życia wiecznego? Czy może ci to zastępuje dążenie do życia wiecznego?” – pytał hierarcha.

Msza Święta w intencji zmarłych pracowników Sekretariatu KEP jest tradycyjnie sprawowana w listopadzie. Jest to okazja do podziękowania za życie i wiarę pracowników Sekretariatu, których Bóg powołał do wieczności. Co roku żyjący pracownicy Sekretariatu modlą się m.in. za zmarłych sekretarzy generalnych Episkopatu: abp. Bronisława Dąbrowskiego, bp. Zygmunta Chormańskiego i bp. Tadeusza Pieronka, zastępców sekretarza generalnego : bp. Jerzego Dąbrowskiego i bp. Alojzego Orszulika, oraz współpracującego blisko z Sekretariatem bp. Czesława Domina.

Modlitwą objęto również nieżyjących kapłanów, siostry zakonne i świeckich pracowników Sekretariatu KEP. Modlono się także za zmarłych w tym roku o. Adama Schulza SJ, pierwszego rzecznika Konferencji Episkopatu Polski i wieloletniego przewodniczącego Rady Ruchów Katolickich, oraz ks. Wacława Rusinka SDB, wieloletniego sekretarza Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce i konsultora Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

BP KEP Sekretarz Generalny Episkopatu sprawował Mszę Świętą za zmarłych...

Pożegnanie Mamy śp. o. Adama Schulza SJ

1 listopada br., w uroczystość Wszystkich Świętych, w wieku 95 lat zmarła śp. Krystyna Schulz, Mama śp. o. Adama Schulza SJ. Jej pogrzeb odbył się w 6 listopada. Msza św. była sprawowana w kościele Świętego Krzyża w Gdańsku-Wrzeszczu. Zmarła została pochowana na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni. Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich na uroczystościach pogrzebowych reprezentowała Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK.

Bliskim śp. Krystyny Schulz składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia, powierzając Ich miłosiernemu Panu, Dobremu Pasterzowi.

Wybory Rady Programowej ORRK 25 kwietnia 2026 r.

W kwietniu 2026 r. upływa kadencja Rady Programowej ORRK wybranej 2 kwietnia 2022 r. podczas Spotkania Planarnego ORRK. Wybór nowej Rady Programowej nastąpi na Spotkaniu Plenarnym ORRK, które odbędzie się 25 kwietnia 2026 r.

Decyzję o powołaniu Rady Programowej podjęli członkowie Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich na Spotkaniu Plenarnym 24 kwietnia 2004 r. Utworzenie Rady Programowej ORRK motywowane było powstawaniem Diecezjalnych Rad Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, nowymi wyzwaniami, przed jakimi stanęły ruchy i stowarzyszenia w dziedzinie apostołstwa i formacji, i wiążącą się z tym potrzebą pogłębionego rozeznania oraz potrzebą usprawnienia pracy ORRK.

Zgodnie z ustaleniami, Rada Programowa ORRK powinna składać się z piętnastu osób wybranych na czteroletnią kadencję na Spotkaniu Plenarnym ORRK. Członkami Rady Programowej są liderzy ruchów i stowarzyszeń, które należą do ORRK, oraz liderzy diecezjalnych rad ruchów katolickich. Spotkania Rady odbywają się przynajmniej 2 razy w roku. W spotkaniach tym bierze udział również Zespół Koordynujący ORRK. Pracami Rady kieruje Przewodniczący ORRK lub osoba przez niego wyznaczona.

Do obecnie funkcjonującej Rady Programowej należy 12 osób – liderów ruchów i stowarzyszeń – bo tylko tyle kandydatur zostało zgłoszonych. Zespół Koordynujący ORRK zwraca się do liderów ruchów z gorącą prośbą o rozważenie i rozeznanie swojego udziału w Radzie już teraz. Prosimy również o aktualizację swoich danych kontaktowych. Korespondencję prosimy kierować na adres poczty elektronicznej: serwis.orrk@tlen.pl

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń Jubileusz Roku 2025 *Pielgrzymi nadziei*

Jubileusz Roku 2025 to czas pogłębienia wiary, z której wypływa nadzieja, czas wielkiej katechezy, by ożywić nasze zaangażowanie. Zachęcamy do systematycznego czytania Pisma Świętego, a także do przypomnienia i lektury encykliki Benedykta XVI o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi*, encykliki Franciszka o miłości ludzkiej i Bożej Serca Chrystusa *Dilexit nos* oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego w części poświęconej nadziei (nr 1817–1821). Zachęcamy też do odmawiania modlitwy jubileuszowej:

*Ojcze, który jesteś w niebie, przez **wiarę**, którą nam dałeś
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, naszym Bracie,
i płomień **miłości** rozlany w sercach naszych przez Ducha Świętego,
niech rozbudzą w nas błogosławioną **nadzieję** na nadejście Twego Królestwa.
Niech Twoja łaska przemienia nas w oddanych siewców nasion ewangelicznych.
Niech ludzkość i wszechświat wzrastają, w ufny oczekiwanie na nowe niebo i nową ziemię,
kiedy moce zła zostaną pokonane, i objawi się Twoja chwała na wieki.
Łaska Jubileuszu niech ożywi w nas – Pielgrzymach Nadziei,
pragnienie dóbr niebiańskich i wyleje na cały świat radość i pokój Naszego Zbawiciela.
Tobie Boże błogosławiony i wieczny niech będzie cześć i chwała na wieki. Amen.*

Pielgrzymując, np. do Rzymu, możemy nawiedzać miejsca związane z ruchem (założyciele, święci...). Możemy też organizować uroczystości jubileuszowe w ruchu, na terenie swojej diecezji czy ogólnopolskie, do uczestnictwa w których warto zapraszać osoby spoza ruchu. Chodzi o to, by wyjść na peryferie, aby inni ludzie mogli usłyszeć orędzie nadziei, dotrzeć do ludzi zranionych grzechem, informować o możliwości uzyskania odpustu, a odpust łączyć z dziełami miłosierdzia. O warunkach uzyskania odpustu jubileuszowego informuje **dekret O uzyskaniu odpustu podczas zwyczajnego Jubileuszu Roku 2025**.

Wszystkie informacje związane z Jubileuszem dostępne są na stronie internetowej, pod adresem: <https://www.iubilaeum2025.va/pl.html>. Za jej pośrednictwem można zapisać się na wydanie jubileuszowe i pielgrzymkę do Drzwi Świętych w Rzymie. Strona zawiera informacje m.in. o Drzwiach Świętych i bazylikach, a także wszystkie wiadomości o Jubileuszu. Dostępna jest na niej też Strefa Pielgrzyma, czyli osobisty obszar osób, które sformalizowały swoją rejestrację, oraz aplikacja Jubilee, *iubilaeum2025*, dla systemów iOS i Android.

Zakończenie Jubileuszu Roku 2025:

28 grudnia 2025 – zakończenie Jubileuszu w Kościołach partykularnych

6 stycznia 2026 – zamknięci Drzwi Świętych w Bazylice Papieskiej św. Piotra w Watykanie

2025 rok to trzeci rok nowenny przed Jubileuszem Odkupienia 2033, w związku z którą abp Tadeusz Wojda, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, skierował do ruchów następujące słowa: „Wiernych zaś, zwłaszcza skupionych we wspólnotach religijnych i ruchach, proszę o wielkoduszne włączanie się we wszelkie inicjatywy z tym związane”.

W 2025 roku obchodzimy ważne rocznice:

1700-lecia Soboru Nicejskiego

60-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II

20-lecia publikacji Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego

Ważne dla ORRK daty w 2026 roku

7 lutego 2026 – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

25 kwietnia 2026 – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

26 września 2026 – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

20 października 2026 – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia, godz. 10.00

21 listopada 2026 – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Grudzień – Aby Bożonarodzeniowe spotkania rodzin pogłębiły ich wzajemne relacje.

Styczeń – W obliczu zapaści demograficznej w Polsce prosimy za rządzącymi o zdecydowane działania wspierające rodzinę.